płata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. CWARTEK, 15 WRZEŚNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 253

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rozproszyć obawy wojenne!

— oto jest cel polskiej deklaracji pokojowej w Genewie.— Wojna musi być wyjęta z pod prawa.—Delegat polski zgadza się z p. Stresemannem.

Doniosła mowa p. min. Sokala w komisji Ligi narodów.

Genewa, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prowadzona od dwuch dni dyskusja w komisji zgromadzenia Ligi narodów na temat **rozbrojenia i bezpieczeństwa nie posunęła wyraźnie sprawy naprzód.** Przełomowym momentem było przemówienie delegata polskiego

MINISTRA SOKALA,

wygłoszone wczoraj, a **uzasadniające wniosek polski o nieagresji.**

Rozpoczynając od sprawy rozbrojenia, minister Sokal stwierdził, że prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Ligi narodów, pomimo wszelkiej krytyki, osiągnęły jednak pozytywne rezultaty pod względem przygotowania technicznego. Pozostają jeszcze **trudności polityczne,** do których należy przystąpić z całą odwagą. Przyczyna tych trudności kryje się przedewszystkiem **w niedostatecznem poparciu przez prasę prac komisji, skutkiem czego szerokiem asy niedostatecznie orjentują się w przebiegu tych prac.**

Druga, ważniejsza, przyczyna wypływa z niepewności, objawiającej się **we wzajemnych podejrzeniach pomiędzy narodami i w niepewności tego, co będzie jutro. Dopóki obawa wojny nie zostanie usunięta, dopóty państwom pozostawiona będzie możliwość regulowania sporów w drodze zbrojnej, dopóty wszel dyskusja o rozbrojeniu nie zaprowadzi do celu, gdyż obowiązkiem rządów jest czuwanie nad bezpieczeństwem państwa.** Rozbrojenie może wyłonić się tylko z bezpieczeństwa, ale bezpieczeństwo ma dwie strony: prawną i moralną. Z jednej strony skomplikowany aparat sankcji konieczny dla zapewnienia trwałej sprawiedliwości, z drugiej **poczucie bezpieczeństwa, które się rozpowszechnia w masach.** Wiemy, że najlepszym środkiem do wprowadzenia poczucia bezpieczeństwa w masach jest **zbudowanie systemu gwarancji i sankcji.** Niestety, dla znanych przyczyn natychmiastowe przystąpienie do strony technicznej zagadnienia jest niemożliwością. Nie oznacza to jednak, że nic nie mamy do zrobienia. **Możemy i musimy**

ROZPROSZYĆ OBAWĘ WOJNY,

która ciężko zwisa nad umysłami mas. Czyniąc tak, nietylko ułatwiamy rozpoczęcie dyskusji nad rozbrojeniem, ale bliżamy się do momentu, kiedy ogólne studja nad sprawą sankcji mogą być rozpoczęte.

U podstaw problemu bezpieczeństwa i rozbrojenia leży **czynnik psychologiczny. Powiedzmy masom, że niebezpieczeństwo agresji nie jest tak bliskiem jak się wydaje, a zobaczymy wówczas, jak bez żadnych poprawek do paktu Ligi i bez wszelkich operacji prawniczych prace nasze w zakresie bezpieczeństwa i rozbrojenia toczyć się będą w szybkiem tempie.** Wyłuszczyłem głębokie motywy, które skłoniły rząd polski do przedstawienia Zgromadzeniu naszej propozycji. Pozwólcie mi, panowie, że **złożę szczere podziękowanie przedstawicielowi Niemiec za jego słowa, nacechowane zarówno mądrością polityczną, jak i wyczuciem psychologicznem, poświęcone wielkiej manifestacji, którą zainicjowała Polska, a która zmierza według słów ministra Stresemanna do wyrzeczenia się przemocy i wojny. Podzielam w zupełności poglądy p. Stresemanna na pierwszorzędną wagę czynnika moralnego w życiu narodów. Zgadzam się całkowicie z p. Stresemannem, gdy mówi, że nie tylko artykuły traktatów tworzą pokój, ale dusze i sumienia narodów oraz ich odpowiedzialnych przywódców.**

Przemówienie przedstawiciela Francji ministra Brianda miało charakter wielkiego aktu politycznego, mogącego **wywrzeć wielki wpływ na sprawę pokoju powszechnego.** Składam podziękowanie za tę siłę przekonania i wiarę w utrwalenie się pokoju na świecie, z jaką minister Briand poparł wniosek Polski.

Z niemniejszem uznaniem przyjmuję **poparcie, udzielone wnioskowi polskiemu przez przedstawiciela Anglji.** Słuchaliśmy ministra **Chamberlaina** i wdzięczni jesteśmy mu za wyjaśnienie, dotyczące stanowiska Anglji co do zagadnień nas interesujących. Wyjaśnienie to w dużym stopniu ułatwiło nam dyskusję.

Nawiązując następnie do krytyki projektu polskiego, wypowiedzianej przez **delegata włoskiego Scialoję na zgromadzeniu Ligi,** minister Sokal powołuje się na słowa Scialoli, wygłoszone na czwartem zgromadzeniu Ligi, zbijające jego twierdzenie, że projekt polski nie wnosi nic nowego do postanowień paktu Ligi, a przez powtórzenie nawet je osłabia.

Artykuł 10 paktu Ligi ma pozory siły, które można obalić twierdzeniem, że **brak mu sankcji.** Prawdziwa wartość tego artykułu leży w tem, że zasady zawarte w nim stanowić będą w przyszłości część składową sumienia narodów. Wówczas będą miały wartość **większą,** niż jurydyczną, a to dlatego, że **poczucie moralności warte jest więcej, niż prawo.**

W tej myśli — mówił dalej minister Sokal — złożyliśmy nasz projekt deklaracji. Nie pragnę w tej chwili bronić wartości prawnej proponowanej deklaracji, lecz już teraz możemy oświadczyć, że **deklaracja ta nie wypełnia w sposób całkowity luki artykułu 15 paktu Ligi.** Nie przewidując sankcji, **tekst ten** nie może być oceniony jako całkowita gwarancja bezpieczeństwa.

Nawiązując do moralnego znaczenia deklaracji i wykazując, **że stanowi** ona podstawę moralną **na przyszłość,** mówca raz jeszcze podkreśla znaczenie deklaracji polskiej.

Mamy głębokie przekonanie — zakończył minister Sokal — że uchwalając deklarację, zasłużymy się dobrze Lidze narodów, w której ludzkość pokłada największe nadzieje.

Berlin, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Półurzędowa „Deutsche Allgemeine Zeitung" wyraża wielkie niezadowolenie z powodu przebiegu dyskusji w komisji rozbrojeniowej zgromadzenia Ligi narodów, oświadczając, że po przemówieniach obu socjalistów Pawła Boncour'a i de Broucker'a losy sprawy rozbrojenia wydają się jeszcze niepewniejsze niż dawniej. Dziennik zarzuca pozatem delegatowi holenderskiemu, Loudonowi, że występuje jako chętne narzędzie obu specjalistów od rozbrojenia.

Także rozbrojenie.

Paryż, 14 września.

„Temps" oblicza na podstawie artykułu „France Militaire", że szkolenie armji niemieckiej kosztuje pięć razy więcej, niż we Francji.

Związane z wyszkoleniem wydatki uboczne na materjały i t. d., są 6 razy wyższe. Koszty utrzymania materjału wojennego wynoszą w Niemczech 260 miljonów franków, wobec 130 miljonów, wydawanych na ten sam cel przez Francję.

W Niemczech pozycja jednorazowego wydatku w budżecie wojskowym wynosi 200 miljonów franków, we Francji 8 miljonów.

Nadto fundusz dyspozycyjny ministra Gesslera, który umożliwia mu niekontrolowane szkolenie rezerw, wynosi 125 miljonów franków.

Wojenne alarmy Rosji.

Wojna wisi w powietrzu z winy Anglji—twierdzą sowiety.

Ryga, 14 września.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowietów postanowił nie odwołać oficjalnie Rakowskiego, ponieważ stoi na stanowisku, że takie odwołanie byłoby pierwszym **krokiem do zupełnego zerwania stosunków z Francją.** Koła rządowe stwierdzają, że Moskwa nie otrzymała żadnej noty, w którejby rząd francuski domagał się wyraźnie odwołania sowieckiego ambasadora w Paryżu Rakowskiego.

Francuska k a m p a n j a przeciwko Rakowskiemu wywołała **wielkie zaniepokojenie w Moskwie.**

„Izwiestja" organ urzędowy przypuszcza, **że zanosi się na wojnę.**

Niebezpieczeństwo, zdaniem dziennika sowieckiego nigdy nie było tak wielkie,jak teraz. Nad Europą gromadzą się chmury. Atmosfera, zdaniem dziennika, przeładowana jest elektrycznością.

Obecne wypadki w Paryżu przypominają aferę „Arcosu" w Londynie. Próba angielskiego ministra spraw zagranicznych zorganizowania

bloku przeciw sowietom

nie udała się wprawdzie, ale **Anglja posunęła się na drodze okrążenia Unji sowieckiej naprzód.** Francuskie partje prawicowe idą w tym względzie Anglji na rękę. Minister spraw wewnętrznych, Sarraut, zwalcza nietylko komunistów Francji i trzecią międzynarodówkę, lecz **także rząd sowietów.** W końcu „Izwiestja" atakuje „Matin", biorąc w obronę Rakowskiego. „Izwiestja" wysuwa podejrzenie, że dziennik paryski „Matin" jest obstawiony **pieniędzmi angielskiego towarzystwa naftowego Royal Dutch Shell.**

Cholera w Chinach

pochłonęła dotychczas 7000 ofiar.

Szanghaj, 14 września.

Epidemja cholery, która sroży się w Chinach południowych, **pochłonęła 7.000 ofiar. Epidemja coraz się wzmaga,** przyczem nie ominęła również miasta Szanghaju. Wśród cudzoziemców, zamieszkałych w tem mieście zdarzyło się 6 wypadków śmiertelności, wśród tubylców jednakże było nieporównanie więcej.

Tajemnica gen. Zagórskiego.

W Gdańsku, czy w Paryżu?—Co mówi policja gdańska.—Kłamliwe wieści.

Z Warszawy donoszą:

Ostatnią sensacją stolicy jest doniesienie „Przeglądu Wieczornego", jakoby gen. Zagórskiego widziano we wtorek w Paryżu. W sprawie listu, wysłanego przez gen. Zagórskiego z Gdańska, wiadomo, że władze śledcze są w posiadaniu listu, nadwanego dnia 12 b. m. Ze stempla pocztowego widać, że list był wrzucony do skrzynki pocztowej na Westerplatte w Gdańsku. Władze śledcze stwierdziły, że list jest pisany charakterem Zagórskiego. Natomiast komendant Westerplatte, pułk. Czechowicz, zawiadomił władze, że Zagórskiego na Westerplatte niema i domaga się pociągnięcia „Rzeczypospolitej" do odpowiedzialności za rozpuszczanie kłamliwych a krzywdzących go wiadomości. **Również komisarjat Rzeczypospolitej w Gdańsku, po zbadaniu sprawy, stwierdza, że Zagórskiego na terytorjum w. m. Gdańska niema.** Wreszcie policja gdańska stwierdza, że Zagórskiego w Gdańsku niema i że przepisy policyjne w. m. Gdańska są takie, że nie mógłby on nawet 24 godzin przebywać w Gdańsku bez wiadomości policji.

Zwrócić należy uwagę, że list Zagórskiego dowodzi, iż rozsiewane przez prasę opozycyjną wiadomości o pozbawieniu życia Zagórskiego są kłamliwe.

Jak dowiadujemy się, „Rzeczpospolita" została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie fałszywych pogłosek.

W oczekiwaniu komunikatu

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z wczorajszą wiadomością nocnego dodatku nadzwyczajnego „Rzeczpospolitej" o liście gen. Zagórskiego nadesłanym do Warszawy, w ciągu dnia wczorajszego nie nastąpiło nic nowego.

Na dzień dzisiejszy ponownie zapowiadano w pewnych kołach politycznych ukazanie się komunikatu oficjalnego, tembardziej, iż sfery zbliżone do rządu twierdziły stanowczo, że w tej chwili już miejsce pobytu gen. Zagórskiego poza granicami państwa jest żandarmerii wojskowej wiadome.

Atak żywiołów na ludzi.

Na całej kuli ziemskiej rozszalałe żywioły szerzą spustoszenie.

Trzęsienie ziemi w Rosji.

Kilkaset osób rannych.

Moskwa, 14 września.

Według doniesień z Sebastopola i Tyflisu, szereg okolic Krymu i Kaukazu uległo potężnym wstrząśnieniom ziemi. Zwłaszcza gwałtowne było trzęsienie ziemi w trójkącie, tworzonym przez Sebastopol, Jałtę i Symferopol. Silne były też wstrząsy ziemi pomiędzy Noworosyjskim a Batumem. Trzęsienie dało się odczuć nawet w Odessie, gdzie powypadały szyby w bardzo znacznej liczbie domów. W Symferopolu i Sebastopolu zawaliło się kilkanaście domów, grzebiąc 20 osób, a raniąc około 100. Ludność miasteczek krymskich zdjęta paniką opuszcza je, nocując pod gołem niebem.

Na Morzu Czarnem, w północnej i wschodniej jego części pomiędzy Odessą a Noworosyjskiem szaleje gwałtowna burza, wywołana przez trzęsienie ziemi. Szczegółowych wiadomości brak, zaginęło jednak kilka statków, oraz około 50 łodzi rybackich, znajdujących się wchwili wybuchu burzy na pełnem morzu.

Podczas trzęsienia ziemi, które odczuto na wybrzeżu morza Czarnego 16 osób zostało zabitych a 338 jest rannych. Szkody, jakie wyrządziła katastrofa są znaczne, szczególnie w Jałcie i Miskarze.. Słynna wieża wpadła do morza. Wyższe piętra obserwatorjum morskiego w Sebastopolu zostały zniesione.

Orkan w Meksyku.

Meksyk, 14 września.

Na zachodniem wybrzeżu Meksyku szalał orkan, połączony z gwałtownym przypływem, który spowodował olbrzymie szkody.

Jest wielu zabitych i setki rannych. Tysiące ludzi znalazło się bez dachu nad głową.

Ośrodkiem burzy było miasto Selinacruz w stanie Ooxaca, którego połowa jest zatopiona.

Tajfun w Japonji.

Tysiące ludzi zginęło.– Trzęsienie ziemi pochłonęło również liczne ofiary.

Londyn, 14 września.

W Japonji, na wyspach południowych Kiuszu, szalał **straszny tajfun.** Wskutek strasznej burzy **straciło życie przeszło 1000 osób.** Wszelkie połączenia zerwane. **Cała południowa część wysp została zalana falami morskiemi. Liczne łodzie zostały rzucone przez morze na brzeg.** Setki statków rybackich wraz z załogą zostało porwanych przez wicher.

Również Nagasaki i inne miejscowości zostały nawiedzone burzą i powodzią.

Tajfun rozpętał się nad wyspą między 10 a 12 zrana, trwający nieprzerwanie. W wewnętrznej części wyspy **rzeki wystąpiły z brzegów, niszcząc znaczne połacie.** Poza zniszczeniem miast nadbrzeżnych, jak Nakamury i Koijmy **zniszczeniu uległo miasto Omuta, gdzie 5000 domów zalanych wódą uległo zniszczeniu.** W samej Omuta około 20.000 ludzi znajdzie się bez dachu.

Tokio, 14 września.

Katastrofa, która nawiedziła wyspę Kiu Siu, według otrzymanych tu informacji, przyjęła rozmiary znacznie większe, niż się spodziewano z doniesień pierwotnych. Jak się okazuje, zniszczeniu uległo jeszcze miasto Kumamoto, gdzie **około 300 ludzi zginęło. Kilka tysięcy znajduje się bez dachu nad głową, 2000 domów zaś zostało zniszczonych. Liczbę ludzi, którzy zginęli w czasie katastrofy obliczają na 2000 osób,** przyczem istnieją uzasadnione obawy, iż liczba ta **ulegnie dalszemu powiększeniu. Tak wielką liczbę ofiar wywołała niezwykła szybkość,** z jaką **katastrofa nastąpiła. Prąd tajfunu przyniósł fale przenoszącą wysokość 3 metrów.**

Tokio, 14 września.

Około południa dało się tu odczuć silne wstrząśnienie ziemi. Z okolic donoszą o znacznych stratach, spowodowanych przez trzęsienie ziemi. Szczegółów brak.

Tokio, 14 września.

Na skutek ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji 780 domów znikło z powierzchni, a przeszło 2000 zostało zatopionych, z tych zaś 76 rozsypało się w gruzy. Liczba ofiar dochodzi do 270 zabitych. Zginęło bez wieści przeszło 1000.

Pochłonięty przez ziemię

pocztyljon i 4 konie.

Rekjawik, 14 września.

W południowej części Islandji wydarzył się niesłychany wypadek. Gdy przez pustynną wulkaniczną okolicę posuwała się **karawana pocztowa,** składająca się z 7 koni i 2 pocztyljonów, **otworzyła się nagle skorupa ziemska i pochłonęła jednego z konwojentów wraz z 4 końmi.**

Towarzysz ofiary przedostał się z 3 końmi **zupełnie wyczerpany do osady rybackiej,** skąd zawiadomiono telefonicznie władze o tym strasznym wypadku.

Przerwany lot.

Londyn, 14 września.

Tajfun nad Japonią uniemożliwił lotnikom amerykańskim, podróżującym naokoł świata przybycie dc Tokio. Lotnicy oczekują czwarty dzień na południu Japonji.

Konstytucja nie była naruszona.

Demarche dwuch marszałków wywołało szereg zastrzeżeń.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Słynne wystąpienie obu marszałków izb Rataja i Trąmpczyńskiego, którzy uznali za stosowne i dopuszczalne zwrócenie uwagi Prezydentowi Rzplitej, że dekret jego o zwołaniu sejmu i senatu nie jest zgodny z konstytucją **wywoływało w ciągu dnia wczorajszego wiele zastrzeżeń i to zarówno w kołach politycznych, jak i prawniczych.**

Nie mówiąc już o niestosowności samej formy wystąpienia zwraca uwagę, iż marszałkowie izb, przestrzegając tak ściśle jednych artykułów konstytucji nie zwrócili uwagi na drugie stanowiące, że Prezydent Rzplitej **za swoje akty prawno-państwowe jest nieodpowiedzialny** a odpowiedzialność przejmuje za niego wobec sejmu rząd. Do rządu tedy należało się zwrócić, gdyby zachodziła istotna potrzeba tego rodzaju demarche.

Art. 25 konstytucji, który marszałkowie Rataj i Trąmpczyński uznali za naruszony, przewiduje wyraźnie, że Prezydent zwołuje, otwiera, odracza i zamyka sejm, winien zaś zwołać go na żadanie $^1/_3$ liczby posłów w terminie czternastodniowym od chwili złożenia mu odnośnego wniosku. Zwołanie sejmu i senatu przez opublikowanie dekretu w terminie czternastodniowym **faktycznie nastąpiło i dlatego też konstytucja w najmniejszym stopniu naruszona nie została.** Data zaś otwarcia sesji zależy jak widać z cytowanego artykułu wyłącznie już tylko od woli Prezydenta Rzplitej.

*

Warszawa, 14 września.

W dniu dzisiejszym kancelarja sejmu rozesłała do posłów zawiadomienia, że najbliższe posiedzenie nadzwyczajnej sesji sejmu odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 4-ej po poł.

Połamana i rozbita.

Narodowa demokracja, ukryta pod rozmaitymi szyldami głosiła zawsze monopol swój na patrjotyzm, godność i jedność narodową. Ona jedynie dbała o dobro państwa, a wszystko poza nią nosiło charakter państwowy. Zakres bankrutującego wraz z tow. „Rozwój" monopolu został niedawno rozszerzony: tylko endecja dba o praworządność w Polsce i tylko ona humanitarnie interesuje się losem nieboraka gen. Zagórskiego. Jeszcze przed kilku dniami pisma prawicowe krytym sztychem uderzały w rząd, zapewniając, że „z pewnością" generał ów zmarł w tajemniczych okolicznościach. Aż tu nagle w nocy z wtorku na środę, „Rzeczpospolita" rozkrzyczała się na całą stolicę, że gen. Zagórski żyje, bo przysłał swą składkę 40-złotową na wdowy i sieroty po zaginionych lotnikach. Gdzie żyje? Ano, siedzi „pomimo swej woli" w zakładach amunicyjnych na Westerplatte. Ekspertyza kaligraficzna potwierdziła podpis generalski, stempel pocztowy wskazał nieomylnie miasto Gdańsk, ale zato reszta jest dowolną kombinacją różnych „Dwugroszówek". Kto wie, gdzie był pisany list, który trzecia osoba wrzuciła do gdańskiej skrzynki pocztowej i jakiemi drogami endecki Sherlock Holmes dowiedział się, że gen. Zagórski „siedzi pomimo swej woli"? Jeśli zaś nie jest to fantazją, to jaka pantoflowa poczta łączy „Rzeczpospolitą" ze zbiegiem i czemu sylfowie prawicy nie podają drogowskazów policji i szerokiej publiczności. Odpowiedź prosta: gdyby udało się stwierdzić miejsce pobytu zbiega, byłaby to doniosła klęska całej endecji, która z wypadku karnego uczyniła sobie polityczną broń i wymachuje nią na wsze strony. Wiedzą wprawdzie owi Don Kichoci, że jest to walka z wiatrakami, chętnie jednak używają metody, o której powiedział nieśmiertelny Kryłow: „sinica kriku nadiełała, da morja nie zażgła..."

Właśnie o ten krzyk chodzi. Krzyk zabija spokojną logikę faktów wewnątrz kraju, a czyniąc zamieszanie, kompromituje nas nazewnątrz. Cała frazeologja „patrjotyczno - państwowa" pęka jak bańka mydlana! Endecja kocha kraj swój tylko o tyle, o ile sama w nim rządzi.

Dziś nałożono jej nieco kganiec i chwieje się pod nią stały grunt. „Rozwój", sławetna instytucja dla „unaradawiania handlu" nie tylko zbankrutował, ale prokuratorja dobiera się do skóry kierowników, winnych podobno jakichś nadużyć. Obóz Wielkiej Polski, do którego przywiązywano wiele nadziei, w młodocianym wieku zamiera na starczy uwiąd, gnije i rozłazi się. Poczciwa chadecja, prowadzona na pasku, buntuje się i pragnie stanąć o własnych siłach. Perspektywy wyborcze maleją. Z administracji państwowej stopniowo eliminuje się endeckie grzyby-zarodniki. Cały interes zaczyna iść bardzo źle!... A tymczasem każdy dzień upływający pogarsza sytuację. Poprostu ludzie otrząsają się z suggestji, pod którą trwali tyle lat, widzą, że i bez endecji nie giniemy i jakoś się żyje. Co słabsi uciekają jak szczury z tonącego okrętu, a przywódcy powoli zostają bez stronników, popleczników, protegowanych, klijentów, tumanionych i ogłupianych. Jeszcze kilka lat, a stosunki w Polsce uzdrowią się. Ziemiaństwo i przemysł odpadły już niemal całkowicie od endeckiego pnia. Kler wyższy pod wpływem swych władz centralnych boczy się. Rzemiosło zezuje w inną stronę. I oto, jak pień o wyschiętych i odłupanych konarach stanie wiązka Dmowskich, Trąmpczyńskich, Głąbińskich i Grabskich.

Jeszcze kilka lat. Społeczeństwo budzi się, nabiera odwagi istnienia bez notorycznych ogólnonarodowych blagierów. Dziś już nie byłoby tak łatwo wywalać rządów i brać ster w ręce. Pomijając nawet mocną postawę i silne ręce kierowników obecnych nawy państwowej, gdyby ich zbrakło, znaleźliby się tacy, którzy potrafiliby nadal utrzymać egzystencję kursu, a nie chowali się, jak czasem bywało, po dziurach. Każdy miesiąc trwania obecnego stanu rzeczy kosztuje endecję rok przyszłych ewentualnych wpływów. Naturalnie, że ocean ludzkiej głupoty jest niezmierzony i można jeszcze dziś po nim na żaglach demagogji pływać. Ale do portu rządowego zawinąć coraz trudniej. Zbłąkana łódź endecka zginąć musi na bałwanach i bezzwłocznie pokryją ją wody zapomnienia...

Od Zagórskiego odbiegliśmy daleko... Nie szkodzi, bo właściwie chodziło nam jeszcze o coś innego: w Łodzi czynione są wysiłki zogniskowania wszelakiej maści endeckiej pod hasłem wyborów do rady miejskiej. Podobno chadecja chce tym razem odgrodzić się od OWP. zasiekami z kolczastego drutu. A wtedy będziemy świadkami niesławnego zgonu endeckiego przemożnego wpływu.

A wtedy powiemy mu: „requiescat in pace" i zwalimy na grób ciężki kamień jego win, aby więcej nie powstał!

Czesław Ołtaszewski.

Kryzys Ligi Narodów.

Najgorszymi jej wrogami są fanatyczni jej wielbiciele

Odbywające się obecnie w Genewie plenarne posiedzenie Ligi narodów zwróciło znowu uwagę tak przyjaciół, jak i krytyków Ligi na tę instytucję. Kwestją przyszłości Ligi i oceną jej działalności dotychczasowej zajmuje się w sposób objektywny, bezstronny znany publicysta szwajcarski, prof. Gonzague de Reynold.

PRZEDRUK WZRONIONY.

W Europie daje się wyczuwać od kilku miesięcy silne zdenerwowanie. Brak zaufania między narodami rośnie. Echa, odgłosy przygotowań zbrojeniowych rozlegają się coraz głośniej. Byłoby teraz na czasie zadać sobie pytanie, jakie stanowisko właściwie zajmuje Liga narodów i czego można od niej oczekiwać.

Powstanie Ligi narodów należy zawdzięczać zespoleniu się pewnej ideologji z koniecznościami realnemi. Tak się dokonywują wszystkie wielkie przemiany polityczne, w ten sposób wchodzą w życie wielkie idee. Ideologją leżącą u podłoża Ligi narodów jest pacyfizm. Coprawda — nie pacyfizm pacyfistów, który nic może dać nic konkretnego, ale **pacyfizm wojny — pacyfizm wojenny.**

Wojna — czy należy jeszcze raz o tem mówić? — była tak długa, ciężka i krwawa, że „morale" walczących można było podtrzymać stałem, ciągłem powtarzaniem argumentu: **„Ta wojna jest ostatnią. Walczycie właśnie o pokój trwały. Wasze cierpienia, wasza śmierć na polu bitwy będą gwarancją lepszej przyszłości, spokojnego jutra dla waszych potomków".**

Czemu pacyfizm przestał być wówczas utopją? Czemu mógł się on stać motorem wprawiającym w ruch instytucję, która powstała wraz z zakończeniem wojny? Ponieważ zgadzał się się on z potrzebami gospodarczemi świata, ponieważ żaden kraj nie posiadał dość surowców, aby sam sobie wystarczyć.

Od pierwszej chwili swego powstania kroczyła Liga narodów po dwuch szlakach równoległych: gospodarczo-technicznym i politycznym. Stąd dwie przeciwstawne metody i rodzaje myślenia, których dualizm daje się odczuć od r. 1919. Od 1919 do 1921 uważała się Liga sama za instytucję, przeznaczoną głównie do rozwiązywania zadań technicznych.

Stany Zjednoczone wyrzekły się w ostatniej chwili swojego udziału w Lidze. Odmowny gest Stanów uważany był za przejściowy, czekano w dalszym ciągu na ich akces do Ligi, powstrzymując się tymczasem od samodzielnej akcji politycznej. Liga narodów bez uczestnictwa Stanów była **instytucją przedewszystkiem europejską:** główną zaś troską Europy była jej odbudowa finansowa i gospodarcza. Naogół Liga czuła się odosobnioną i słabą, rządy nie pokładały w niej wielkich nadziei, starała się więc nie wysuwać swej akcji politycznej na pierwszy plan.

Stany Zjednoczone dały jednakże czekać na siebie. Rządy nie kwapiły się z ratyfikowaniem umów gospodarczych, które zostały im przedłożone, a Liga narodów była niezdolna do zmuszenia ich do tego kroku. Bogate w surowce kraje, jak Dominja i Ameryka Południowa, nie chciały przystąpić do ogólnego planu odszkodowań, korzystnego dla Europy a mogącego zaszkodzić ich interesom.

Wysiłki Ligi w dziedzinie technicznej spełzły na niczem i z konieczności musiała się ona zwrócić ku polityce od r. 1921. Śląsk, Wilno, wyspy Alandzkie Albanja, Korfu, Mossul, konflikt grecko-bułgarski — oto problematy, których rozwiązaniu poświęciła Liga swe wysiłki. Rozwiązania te niezawsze były szczęśliwe. Uniknięto jednak wojny za cenę kompromisów a częstokroć i za cenę ustępstw od zasad.

Liga poszła dalej i zapragnęła pokusić się o rozwiązanie zasadniczego problematu bezpieczeństwa, i tak powstał protokuł genewski, przyjęty naogół entuzjastycznie. Anglosasi jednak, śród których wziął górę tymczasem prąd konserwatywny, zdusili noworodka. Mocarstwa zorjentowały się wkrótce w sytuacji, dostrzegły, że Liga wzrosła na siłach, że urosła w opinji publicznej i w stosunku do rządów manifestuje nawet pewną niezależność. rzekłbym — opozycyjność.

Nadeszła więc zatem właściwa chwila aby wyjąć z rąk Ligi problemat główny, dla rozwiązania którego została ona właściwie stworzona: problemat bezpieczeństwa. Wielkie mocarstwa podjęły próbę rozstrzygnięcia tego problematu między sobą i w ten sposób doszły do skutku pakty lokarneńskie.

Pakty lokarneńskie wywołały jednak w łonie samej Ligi poważny kryzys: **kryzys Rady Ligi.**

Przyczyną tego kryzysu było nietylko niedostateczne przygotowanie dyplomatyczne. Okazało się zupełnie jawnem iż mocarstwa uważały radę Ligi za swój własny organ i rezerwowały sobie prawo podziału miejsc w Radzie. Dzisiaj jest Liga bardziej, niż kiedykolwiek, organem rządów. Nie słychać już dzisiaj na zebraniach delegacji głosów niezależnych przedstawicieli, którzy odważali się nawet przeciwstawiać opinji własnych rządów. **Delegaci otrzymują teraz od swych rządów dokładne, ścisłe instrukcje, których muszą się trzymać dosłownie.** Gdy chodzi o wybór członków sekretarjatu Ligi — rządy uruchamiają swe wpływy. Wpływy narodowe dominują nad duchem międzynarodowym. Tendencja ta zaostrzyła się jeszcze bardziej od chwili wejścia do Ligi narodów Niemiec, które wkroczyły tam z określonym planem rewindykacji politycznych.

Jak się przedstawia w tych warunkach przyszłość Ligi? Nie wpadajmy ani w optymizm, ani w pesymizm. Zawsześmy twierdzili, iż **najgorszymi wrogami Ligi są fanatyczni jej wielbiciele.** Zauważmy, iż dla pacyfistów powstanie Ligi było sukcesem, o jakim przed wojną nie mogli oni nawet marzyć. Ale sukces ten zawrócił im w głowie. Wydało im się, że przyszły już naprawdę złote czasy: nietylko sami w to uwierzyli, ale, co gorsza, potrafili wpoić tę wiarę w szersze sfery.

Krzywdę atoli wyrządza narodom ten, kto między nimi a rzeczywistością stawia parawan iluzji. Rzeczywistość irytuje utopistów; chcieliby oni zmienić ją siłą; sieją więc naokoło siebie niezadowolenie, rozczarowanie, zniechęcenie

Lidze narodów zagraża niebezpieczeństwo ze strony utopistów; może się ona stać pewnego dnia ich ofiarą. Oni to narzucili Lidze nierozwiązalny problemat rozbrojenia powszechnego. Trzeba być istotnie **nieuleczalnym utopistą, aby przypuszczać, że skasowanie armji i floty jest najlepszym środkiem do zabezpieczenia pokoju.** Jest to kwadratura koła, zwłaszcza, gdy się propaguje plan częściowego rozbrojenia, jak to proponuje prez. Coolidge. Propozycje takie muszą się kończyć ujemnie, niepowodzenia zaś w tym kierunku wzmacniają tylko wiarę w konieczność przyszłej wojny.

W ten sposób wyrządza się Lidze narodów tylko krzywdę. Rozbrojenie może być ostatnią fazą pokoju. Pokój atoli jest wynikiem, rezultatem pewnego porządku rzeczy, dla ustalenia którego należy może użyć nawet przymusu.

Pomimo wszystko Liga narodów będzie i powinna pracować dalej. Światu potrzebne jednak jest dzisiaj pewne centrum, w którem dałyby się regulować stosunki międzynarodowe. Liga narodów zaś wyobraża określoną metodę działania w tym kierunku.

Gonzague de Reynold.
Profesor historji na uniwersytecie w Bernie szwajcarskim.

Rozłam w klubie ukraińskim.

Przeciwnicy ugodowej polityki wykluczeni z klubu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj odbywały się w sejmie obrady klubu ukraińskiego, w czasie których doszło **do wykluczenia z klubu aż 5 posłów i jednego senatora.**

Posłowie ci, a mianowicie: Makówka, Kozicki, Czuczuraj, Bratuń i Podhorski oraz sen. Pasternak, należący wszyscy do skrajnie radykalnej, ciążącej ku Moskwie organizacji ukraińskiej „Sel—rob" zarzucali prezydjum klubu ukraińskiego prowadzenie filopolskiej polityki ugodowej.

W rezultacie, po kilkugodzinnych niesłychanie ożywionych obradach prezydjum klubu otrzymało olbrzymią większością głosów votum zaufania, sześciu zaś niezadowolonych wykluczono z klubu.

Pod kątem wyborów.

Miernoty.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że ostatnie wybory do rady miejskiej w Warszawie odbywały się z niesłychanym dotychczas w Polsce rozmachem: energja stronnictw, nakład kapitału, oryginalność pomysłów walczyły z sobą o lepsze. Każdy wychwalał swoich kandydatów pod niebiosa, cudzych nurzał w błocie. Zdawało się, że gdy wreszcie nowi panowie zejdą się razem w sali rady miasta stołecznego Warszawy, pójdą w ruch pięści, kije i noże.

Tymczasem stało się inaczej. Po wielkich trudach i intrygach wybrano prezydenta miasta, p. inż. Słomińskiego. Miał być kandydatem sanacji, a na złość wysunęła go endecja. Minęło kilka miesięcy. Cuda się dzieją na świecie, a więc i w Polsce! Zdawło się, że p. Słomińskiego zwalczać będą wszyscy, że zatrują mu życie, a uniemożliwią pracę!... Tymczasem jest zupełnie odwrotnie: wszyscy są z prezydenta zadowoleni, a nawet w prasie różnych odcieni i rozlicznego autoramentu i temperamentu nie wyczyta się o inż. Słomińskim złego słowa.

Dlaczego? Odpowiedź prosta: trafiono na właściwego człowieka. Energiczny, zdolny, pracowity, dbający o interes miasta, a nie żadnych partji.

Nauka nie powinna pójść w las i a propos łódzkich wyborów raz jeszcze podkreślamy, że główną rzeczą jest dobór ludzi. Wszystkie programy i deklaracje partyjne głoszą to samo i trudno jest każdemu wyborcy zorjentować się, gdzie jest prawda, a gdzie zamaskowana blaga. Dlatego właśnie orjentować się musimy w wyborze list wedle nazwisk kandydatów, wedle zaufania do szczerości głoszonych przez nich haseł. Przecież na różnych listach wyborczych znajdziemy sporo naszych znajomych: różnych dawnych radnych, którzy przez cztery lata ani gęby w radzie nie otworzyli, innych, którzy odzywali się wprawdzie, ale zawsze budzili śmiech i politowanie wśród słuchaczy i społeczeństwa, macherów, którzy nie mieli czasu na pracę samorządową, a zawsze z mandatu to i owo uszczknęli, wreszcie bufonów, co to kandydowali tylko w tym celu, by uzyskać godność i chełpić się nią po mieście.

Takich ludzi trzeba spędzić z list obecnych. Nie mówimy tu o żadnej partji w szczególności, ale o wszystkich wogóle. Każdy obywatel, dbający o dobro miasta, winien na każdym wiecu, zebraniu i posiedzeniu przedwyborczem akcentować, że na listy kandydatów wpisywać można tylko ludzi godnych, nieskazitelnych, pracowitych i zdolnych, ludzi, posiadających kwalifikacje, by reprezentować miasto i społeczeństwo. Miernota, protekcja i nakaz partji musi być eliminowany z akcji przedwyborczej.

Hko.

Poświęcenie nowego szpitala

odbyło się w dniu wczorajszym.

Na wiosnę w Łodzi stanie gmach nowego szpitala, budowanego sumptem Stowarzyszenia Ewangielicko - filantropijnego.

W dniu wczorajszym ks. pastor Angerstein doknał poświęcenia budowli, która jest już dociągnięta do pierwszego piętra i buduje się w tempie tak amerykańskiem, że za kilka miesięcy szpital oddany będzie do użytku rzesz cierpiących naszego miasta.

Fundusze na budowę zgromadzone zostały ze składek publicznych. W całej akcji organizacyjnej odegrali wydatną rolę pp. Greenwood oraz cały zarząd w osobach pp. dr. K. Schweikerta, barona A. Haeblera i in.

Naczelnym lekarzem szpitala będzie dr. Kummant, który zabiera głos doradczy w pracach budowlanych, w celu przystosowania zakładu do najnowszych zdobyczy współczesnej medycyny.

Na poświęceniu obecni byli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, stowarzyszeń społecznych, prasy etc.

Przemawiał w imieniu municypalności p. wiceprezydent Wojewódzki, w imieniu władz stowarzyszenia p. dr. K. Schweikert.

Mens sana in corpore sano.

:o:

Żelazna miotła generała Sławoja

wymiecie brud z zabagnionych, cuchnących miast i miasteczek.

W zdrowej i czystej Polsce zapanują lepsze stosunki.

Gen. Sławoj-Składkowski jest dzisiaj bodaj-że najpopularniejszą postacią w Polsce. O „latającym generale“ wiedzą wszyscy — od dozorcy domu do fabrykanta, od gryzipiórka z Pipidówki do wysokiego urzędnika stołecznego — ba, dzieci ledwo od ziemi odrosłe znają już wszystkie (a jest ich pokaźna liczba) kawały na temat tak popularnych inspekcji samochodowo - aeroplanowych ministra Sławoja.

Początkowo — energiczna a tak niezwykła, jak na nasze dotychczasowe stosunki, akcja gen. Składkowskiego, spotkała się z niedowierzaniem „opinji“ i sfer urzędniczych, z lekceważeniem, z docinkami i kpinami. Sądzono, że skończy się na kilku rozporządzeniach, ewentualnie na paru inspekcjach, a potem —

wszystko będzie jak dawniej.

Nikt zresztą nie brał poczynań min. Sławoja na serjo, bo też i nikt w najśmielszych swych snach nie wyobrażał sobie, by urzędnik w Polsce mógł być grzeczny dla publiczności, by na ulicach było czysto, by znalazł się wogóle ktoś taki, ktoby się takiemi „błahostkami“ szarego, codziennego życia zajmował.

Aliści, w miarę potęgowania się akcji generała Sławoja, w miarę wzrastania jego energji, ustąpiło powątpiewanie, lekceważenie, niedowiarstwo i poczęto z większą powagą, z większem zastanowieniem odnosić się do działalności ministra.

Hasło, z jakiem wystąpił rząd majowy: „sanacja moralna“, staje się teraz coraz bardziej zrozumiałe,

staje się krwią i ciałem,

które poczyna żyć między ludźmi. Propaguje je minister Składkowski — nie słowem, czczym frazesem, ale czynem, wielką, zakreśloną na potężną miarę, robotą.

Zaczyna od gruntu, od jądra, od miejsc, do których żaden jego poprzednik by nie zajrzał.

Ustęp, chlew, śmietnik, rynsztok? Toż to shoking dla wysoko postawionej osoby ministra. Jakto? Badać, oglądać, wąchać — parbleu! — toć to nie godzi się nawet o takich nieprzystojnych rzeczach mówić w lepszem towarzystwie.

Gen. Składkowski śmiało, po żołniersku zerwał z dotychczasowym systemem rządzenia bawidamków i lalusiów i wziął się do

czyszczenia Polski.

Sanacja moralna, tak, ale jakże bez sanacji fizycznej? Jakże może żyć dusza czysta, nieskażona w brudnym, zawszonym chłopie, w cherlawym, znękanym gruźlicą robotniku? Jakże może człowiek myśleć o czystości sumienia i mózgu, kiedy mu wszy ciało toczą, a bakterje chorobotwórcze krew zatruwają?

Oto cel, który sobie śmiało wytknął i do którego niemal z bohaterstwem dąży generał Sławoj.

Powstała robota potężna, gigantyczna — nie na tygodnie i miesiące, lecz na

długie, ciężkie lata

robota trudna, syzyfowa — torowanie drogi dla zwycięskiego pochodu sanacji moralnej.

Min. Składkowski działa szybko i zdecydowanie. Powiedział: „Żądam czystości w Polsce“ i postawił termin:

1 października 1927.

Od tego dnia rozpoczyna się ofenzywa na potężne twierdze brudu i niechlujstwa.

„Postanowiłem się chwycić środków gwałtownych“ — mówi w swym pamiętnym okólniku minister Składkowski. — „Żądam wykonania moich rozkazów bezwzględnie“.

Okólnik ten został wysłany do wszystkich wojewódów, którzy na terenach im podległych są odpowiedzialni za przestrzeganie rozporządzeń o podniesienie stanu sanitarnego miast i wsi do poziomu zachodnio-europejskiego.

Jak się dowiadujemy, zgodnie z tym okólnikiem również i w Łodzi zostały wydane odnośne zarządzenia, 'odzi tylko o to, by zostały one wykonane nie dla okazania zbytniej gorliwości, której miernikiem będzie pokaźna ilość protokułów i mandatów karnych, lecz

ze zrozumieniem intencji ministra Sławoja.

Łódź, miasto kominow fabrycznych, rynsztoków i nieskanalizowanych ustępów jest z natury rzeczy najsilniejszą bodaj twierdzą brudu w Polsce, jest terenem, na którym rozgorze najpoważniejsza batalja.

Trzeba więc mądrych, przezornych strategów, a nie buńczycznych mołojców, trzeba rozwagi i wielkiej pracy, systematycznej i planowej akcji, by usunąć z miasta zaniedbanie i niechlujstwo.

Środki represyjne są konieczne, ale winny one być stosowane rozumnie,

bez zbytecznej zapalczywości.

Nie należy traktować ich jako cel, lecz jako środek, zresztą podrzędnego kalibru, zmierzający do ucieleśnienia hasła fizycznej sanacji.

T.

Ppłk. Sławek w służbie czynnej

pozostaje na dotychczasowem stanowisku.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dzisiejszy numer dziennika personalnego min. spr. wojsk. przynosi rozkaz powołujący prezesa związku legjonistów i urzędnika do szczególnych poruczeń w prezydjum rady ministrów ppułkownika sztabu generalnego Sławka do służby czynnej.

Ppułk. Sławek zostaje przydzielony do generalnego inspektoratu armji i równocześnie odkomenderowany służbowo do prezydjum rady ministrów, gdzie pozostaje na dotychczasowem stanowisku z tą tylko różnicą, że obecnie sprawuje swe czynności, jako wojskowy.

Stanowisko drugiego sekretarza prezydjum rady ministrów na miejsce dymisjonowanego radcy Angermana objął porucznik Koźmiński.

KRONIKA

WRZESIEŃ
15
Czwartek

Dziś: N. M. P. Bolesnej
Jutro: Euzebji P. M.

Wschód słońca 5.09
Zachód o g. 17,54
Wschód ks. g. 21,03
Zachód o g. 8. 2
Długość dnia: 11,51
Ubyło dnia: 3.58

Rada miejska

24-7—1923 r.—15-9—1927 r.

więc dzisiaj rozstaję się z Tobą
k spokojnie bez jęków i łez...
le miasto okryłaś żałobą,
żde świństwo ma jednak swój kres.

e obrady upojne, „fichnące",
budziły mnie ze snu i szał,
e projekty, pod suknem leżące —
go będę w pamięci mej miał...

ś kończymy nasz romans motyli —
złudzeniom nie damy się nieść,
wrażeniom poddając się chwili,
dzisz tylko sprostowań swych treść.

y przebrzmiała pieśń życia, radości,
tawiając nam pustkę, wam — łzy,
szej idąc śladami przeszłości
ostowanie wam ślemy dziś — my!

czcie muzy, ławnicy i słowa!...
że kiedyś spotkamy się znów...
lo Miejska, tymczasem bądź zdrowa!
gistracie najdroższy, bądź zdrów!...

BOLSKI.

Podania o zasiłki

nni składać rezerwiści, którzy wrócili z ćwiczeń.

Jak się dowiadujemy, w myśl obowiązującej ustawy, podania rezerwi- y, którzy odbyli ćwiczenia wojsko- i proszą obecnie o wypłacenie im za- ów, winny być składane w terminie sięcznym, licząc od dnia zwolnienia wiczeń.

Wobec tego jednak, iż w roku bie- ym rozporządzenie o wypłacie za- ów ukazało się późno, termin jedno- sięczny nie będzie przestrzegany, stosowana będzie następująca pro- ura:

Dla tych rezerwistów, którzy zwol- li zostali z ćwiczeń przed ogłosze- m rozporządzenia o wypłacie zasił- v, termin jednomiesięczny nie jest o- wiązujący, natomiast dla tych, którzy wrócili z ćwiczeń po ukazaniu się roz- ządzenia w dzienniku ustaw, termin będzie ściśle stosowany.

W interesie więc rezerwistów, któ- obecnie powrócili z ćwiczeń, leży, jaknajwcześniej złożyli podania w rze wojskowo-policyjnym magistra- (i).

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują w nocy następujące eki: F. Wójcicki (Napiórkowskiego W. Danielecki (Piotrkowska 127), lnicki i Cymer (Wólczańska 37), Lein ber (Plac Wolności 2), J. Hartman ynarska 1), J. Kahan (Aleksandrow- 80). (b).

Piekarze przerwali strejk

Specjalna komisja zbada ich kalkulację.

W związku z przedłużającem się bezrobociem w piekarniach łódzkich, onegdaj wieczorem przybyli do Łodzi przedstawiciele centralnych związków piekarskich w Warszawie, zarówno polskich jak i żydowskich, a to celem wszczęcia interwencji w kierunku jaknajszybszego zakończenia sprawy.

W dniu wczorajszym zwrócili się oni do komisarza rządu, który spowodował zwołanie konferencji w urzędzie wojewódzkim, na którą przybyli delegaci warszawscy, jak również przedstawiciele związków piekarskich w Łodzi.

Na konferencji p. wice-wojewoda Lewicki wygłosił do zgromadzonych piekarzy przemówienie, w którem wskazał, iż bezrobocie w piekarniach łódzkich nie doprowadzi do żadnego pomyślnego rezultatu, a to ze względu, iż urząd wojewódzki nie jest w stanie zmienić decyzji komisji do ustalania cen pieczywa.

Wobec tego p. wojewoda zwrócił się do piekarzy z wezwaniem, ażeby natychmiast podjęli pracę i rozpoczęli normalny wypiek chleba, a niezależnie od tego mogą złożyć do urzędu wojewódzkiego podanie, z prośbą o ponowne rozpatrzenie cen wytycznych pieczywa.

Zaznaczył jednakowoż, iż przed podjęciem pracy w piekarniach posiedzenie komisji zwołane nie będzie.

Po tem oświadczeniu przedstawiciele piekarzy oznajmili, iż ceny podane przez komisję nie wytrzymują krytyki, w każdym bądź razie, chcąc pozostać lojalnymi, przystąpią oni w dniu dzisiejszym do pracy, przesyłając równocześnie do urzędu wojewódzkiego prośbę o spowodowanie zebrania komisji dla ustalania cen pieczywa, której przedstawią kalkulacje, wyjaśniające niemożność produkowania chleba według cen, jakie ustaliła komisja.

Na tem konferencja została zakończona i w dniu dzisiejszym wszystkie piekarnie przystępują do normalnego wypieku chleba i bułek. (i)

Budowa domów robotniczych.

Rząd, magistrat oraz p. Oskar Kon przyrzekają poparcie spółdzielni budowlanej.

W dniu onegdajszym odbyło się pod przewodnictwem profesora Wrońskiego walne zebranie spółdzielni (Zdobycz Robotnicza), które uchwaliło zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie 4 miljonów złotych na budowę osiedli robotniczych.

Członek zarządu spółdzielni okręgowej, dyrektor robót publicznych p. inż. Stawiski zakomunikował zgromadzonym, że wystosował do ministerstwa spraw wojskowych pismo z prośbą o przydzielenie spółdzielni 10 hektarów terenu z leżących odłogiem gruntów skarbowych na Chojnach, pozostających pod zarządem wojskowym.

W uzupełnieniu oświadczenia p. inż. Stawiskiego dyrektor spółdzielni p. inż. Fuks nadmienił, że dyrektor Wieliński, szef departamentu IV M. S. Wojsk. odnosi się bardzo przychylnie do sprawy wydzielenia terenu na Chojnach pod budowę domów robotniczych. Następnie inż. Fuks złożył sprawozdanie z całokształtu starań o tereny dla spółdzielni, a więc: magistrat m. Łodzi przydzielił spółdzielni 1000 mtr. kw. gruntu pomiędzy ulicami Kielma a Marysińską. Jest nadzieja, że na posiedzeniu w dniu 20 b. m. magistrat przychyli się do prośby zarządu spółdzielni o przydzielenie jej jeszcze jednego przyległego placu o takiej samej mniej więcej powierzchni. Również prezes tow. akc. „Widzewska Manufaktura", p. Oskar Kon oświadczył delegacji zarządu spółdzielni, że pójdzie jej jaknajdalej na rękę. Zarząd spółdzielni w chwili obecnej prowadzi z p. prezesem Konem pertraktacje o grunta na Widzewie.

Warunki udzielane spółdzielni przez p. Kona są dogodniejsze od magistrackich. P. Kon ofiaruje nieodzowne spółdzielni grunta owe na spłaty w ciągu lat 13, przyczem pierwsza rata płatna będzie dopiero po 3 latach, to jest wtedy, gdy budowa domów robotniczych zostanie całkowicie ukończona. (R)

Aresztowanie fałszywego „księdza".

Niewiadomo w jakim celu p. Sierko nosił sutannę kapłańską.

Z Warszawy donoszą:

Do urzędu śledczego przyprowadzono wczoraj niejakiego Bronisława Sierko, 32-letniego dość wysokiego mężczyznę, przyodzianego w sutannę kapłańską. Okazało się że Sierke aresztowali funkcjonarjusze wskutek oskarżenia Marji Słoniewskiej (Kopernika 37), służącej.

Słoniewska znała Sierkę od kilku lat. W 1925 r. pożyczył on od niej 300 złotych, które miał jej zwrócić po 2-ch tygodniach, jednak minął termin oznaczony i cały szereg innych terminów, określonych przez dłużnika, lecz ten mimo wszystko pieniędzy nie oddawał.

Wierzycielka gniewała się za to trochę i groziła nawet sądem, ale... czas zrobił swoje.

Słoniecka zapewne miała do Sierki jakąś słabość, bo gdy „znajomek" zwrócił się do niej niedawno z prośbą o nową pożyczkę, litościwa niewiasta dała się uprosić i pożyczyła jeszcze 20 złotych, tymczasem jednak już nie „na ładne oczy", lecz pod zastaw srebrnego zegarka.

Otrzymawszy gotówkę, Sierko wybrał się kiedyś w podróż i zniknął na kilka tygodni. Co robił on w czasie podróży i gdzie przebywał, dotychczas jeszcze niewiadomo, ale pewnem jest że nie jeździł on w podróż „misyjną", aby kazaniami nawracać ludzi ze złych ścieżek na proste drogi.

Wczoraj niespodziewanie Sierko ubrany w sutannę, znów zjawił się u Słonieckiej i po krótkiej rozmowie, wręczył jej pożyczoną przed kilku tygodniami kwotę, żądając wzamian zwrotu zegarka. Niewiasta słyszeć nawet o tem nie chciała.

Sierko udał się wtedy o pomoc do X komisarjatu, skąd wydelegowano do mieszkania Słonieckiej policjanta.

— Niech pani odda księdzu zastawiony zegarek, bo sąd i tak przysądzi go ks. Sierkowi.

— Jakiemu księdzu?! To ci mi dopiero ksiądz. Ledwo powąchał seminarji, a już go wylali. **On taki ksiądz, jak ja zakonnica** — wykrzykiwała podobno służąca.

Słoniecka zapewne nie wygląda na zakonnicę, bo policjant postanowił sprawdzić autentyczność rzekomego „księdza". Udano się do kurji biskupiej.

Tam przewertowano wszystkie księgi, wszystkie spisy księży, nazwiska Sierki jednak nie znaleziono. W końcu okazało się, że S. rzeczywiście był „wylany" na własną prośbę czy bez niej z seminarjum duchownego wkrótce po zaczęciu edukacji.

Wobec takiego obrotu rzeczy Słoniecka tymczasem zachowała zegarek. Sierkę zaś skierowano do urzędu śledczego do zbadania. Tymczasem osadzony został w areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej, policja zaś stara się dociec, czy nie nadużywał sukni kapłańskiej do przestępczych celów.

Bezpłatnej szkoły

domagają się urzędnicy dla swoich dzieci.

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy delegacja pracowników państwowych, która interwenjowała w ministerstwa oświaty w sprawie zniesienia opłat czesnego w szkołach dla dzieci urzędników państwowych.

Delegację przyjął osobiście minister Dobrucki, który po wysłuchaniu żądań pracowniczych, obiecał zainteresować się powyższą sprawą i przynajmniej w szkołach państwowych znieść opłatę czesnego dla dzieci urzędników. (i).

Dziś i jutro

rejestracja rocznika 1909.

W dniu jutrzejszym winni się stawić do rejestracji (Traugutta 10) mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie I-go komisarjatu pol. o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G., oraz z VII-go kom. pol. o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F.

Jutro winni stawić się do rejestracji zamieszkali w obrębie I-go kom. pol. o nazwiskach na litery H. Ch. I. J. K. L. Ł. i z VII-go kom. pol. na litery G. H. Ch. I. J. K. (b).

Łodzianin w Tatrach

uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z Zakopanego donoszą:

Wczoraj zdarzył się w Tatrach nowy nieszczęśliwy wypadek. Artysta-rzeźbiarz z Łodzi, Henryk Karmazyn, udał się z żoną na Orlą Perć. Schodząc z Koziego Wierchu do doliny Pięciu Stawów Polskich, poślizgnąwszy się, stoczył się na przestrzeni około 30 metrów po śniegu, który nocy ubiegłej spadł w Tatrach. Spadając, doznał szeregu poważnych obrażeń.

Od niechybnej śmierci uchronił artystę plecak, który podczas spadania podsunął mu się pod głowę, zabezpieczając ją w ten sposób od roztrzaskania o głazy. Obecna przy wypadku żona Karmazyna dostała ataku nerwowego. Znajdujący się przypadkowo w okolicy turyści znieśli rannego przez dolinę Roztoki na gościniec, prowadzący do Morskiego Oka, skąd autem odwieziono go do Zakopanego.

BACZNOŚĆ, TERMINATORZY ELEKTRYCY!

Miejska dokształcająca szkoła zawodowa wieczorowa przy ul. Kilińskiego 150 przyjmuje w dalszym ciągu zgłaszających się terminatorów elektryków w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 6.30 do 9 wieczorem, t. j. w dniach i godzinach, kiedy odbywa się regularna nauka. W szkole wykładane są: korespondencja zawodowa, krajoznawstwo, nauka obywatelska, rachunki, księgowość i kalkulacja zawodowa, higjena i ratownictwo, kreślenie rzutowe, rysunki odręczne i instalacyjne, szkicowanie modeli, fizyka przemysłowa, materjałoznawstwo ogólne i elektrotechniczne, maszynoznawstwo, elektrotechnika ogólna, instalacje i przepisy, prądy stałe i szybkozmienne, radjotechnika, pomiary i pracownie.

Nauka bezpłatna.



TEATR MIEJSKI.

Dziś powtórzenie wczorajszego uroczystego przedstawienia inauguracyjnego **„Księcia Niezłomnego"** w tej samej premjerowej obsadzie z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Początek o godz. 8 min. 30.

Jutro, piątek, pierwsze w sezonie przedstawienie po cenach popularnych (t. zw. dotychczas „najniższych"). Wznowiona będzie ciesząca się olbrzymiem powodzeniem w sezonie ubiegłym efektowna komedja w 4 aktach niemieckiej spółki autorskiej Bernauera i Oesterreichera **„W rajskim ogrodzie"** z Stefanją Jarkowską, A Dunajewską i Tad. Krotkiem w rolach naczelnych.

W sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu przepiękny poemat dramatyczny Calderona-Słowackiego **„Książę Niezłomny"** z Juljuszem Osterwą.

***

Dyrekcja teatru miejskiego z okazji inauguracji sezonu 1927/28 złożyła w dniu dzisiejszym zł. 100 (sto) na rzecz powodzian.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie nadal ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka historyczna Rydla **„Królewski Jedynak"** — przyjęta z takim aplauzem przez opinję prasy i przez publiczność teatralną. Bogata wystawa kostjumowa. zwłaszcza doskonała gra zespołu artystycznego — wielce ciekawa i interesująca, a nadewszystko żywa akcja, piękny język ojczysty — wróżą sztuce długie powodzenie. Obsada ról premjerowa.

Ceny miejsc zwykłe, t. j. od 50 groszy do 2 złotych.

Kasa czynna od 10 do 3 po pol. i od 5 do 9 wiecz.

DZISIEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

Dziś, t. j. w czwartek, dn. 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Ludzie szubienicy".

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii, biuro „Promień" (Piotrkowska 81) i księgarnia „Książka" (Zielona 11) w cenie od 50 groszy do zł. 1.50.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek 15-go września?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. 15.20 — Przerwa. 17.00 — „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki. 17.25 — Odczyt: „Stan współczesny narodowości ukraińskiej" II — wygłosi p. min. Leon Wasilewski. 17.50 — Nadprogram, komunikaty. 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19.00 — Komunikaty PAT-a. 19.15 — Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — Odczyt: „Dante, a muzyka" — wygłosi dr. Marjan Henzel. 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Turczyńska, dyr. Józef Ozimiński i prof. Jerzy Lefeld. 22.00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram.

Nie wiedzą, że się zbogacili.

Pół miljona złotych jest do odebrania.

W dziewięciu ciągnieniach II serji 5 proc. pożyczki dolarowej dokonanych w ciągu roku 1926 i 1927 padło między innemi 99 premji ogólnej wartości 60.500 dolarów, do których do chwili obecnej

nikt się nie przyznaje.

Gdzie są posiadacze wylosowanych „dolarówek"? Gdzie są dolarówki? Schowane głęboko w kufrze, wysłane zagranicę, czy zniszczone?

Kilka miesięcy temu podaliśmy numery wylosowanych obligacji; dzięki naszej akcji znalazł się szczęśliwy posiadacz obligacji, na którą padła swego czasu wygrana 40.000 dolarów.

Szczęśliwy posiadacz, biedny kolejarz z pod Koluszek, przyjechał do Warszawy i

w ciągu godziny stał się bogatym człowiekiem.

Iluż jest jeszcze takich nieuważnych którzy nie spojrzeli we właściwym czasie na numery posiadanych obligacji, lub przeoczyli je?

Dla nich drukujemy znowu numery szczęśliwe.

Czytajcie uważnie!

40.000 dol. padło na nr. 341.248 (1.III. 26), 3.000 dol. padło na nr. 373.504 (1.IX. 26), po 1.000 dol. padło na n-ry 52233 (2.V. 27), 354.118 (1.IX. 26), 428.420 (1.III. 27), 509.907 (1.VII. 27), 532.797 (2.V. 27), 573.571 (1.IX. 27), 750.065 (2.V. 27), i 870.115 (1.VII. 27 r.).

Po 500 dol. padło na n-ry: 277.289 (2.XI. 26), 550.123 (1.VII. 27), 587.583 (1.VII. 27) i 901.024 (2.V. 27). W nawiasach data wylosowania.

Potrójne samobójstwo kupca.

Wypił truciznę, powiesił się i przepalił sznur na którym zawisł.

Z Warszawy donoszą:

W niezwykły, rozpaczliwy sposób usiłował wczoraj skończyć z życiem 33-letni kupiec Abram Lehrer, zamieszkały przy ul. Nalewki 47.

Handel nie szedł ostatnio i zamożny ongiś kupiec znalazł się nagle

na skraju nędzy.

Nie mogą dać utrzymania swym najbliższym, Lehrer postanowił skończyć z życiem.

Wczoraj rano nadeszła chwila decydująca.

Za ostatnie posiadane w domu pieniądze wysłał żonę i czworo dzieci do krewnych swych, zamieszkałych w Górze Kalwarji. W domu pozostała tylko staruszka, matka Lehrera.

Z nastaniem zmroku kupiec, który cały dzień siedział w domu, ubrał się i wyszedł. Na pytanie matki odpowiedział:

— Zaraz przyjdę.

Desperat nie zaszedł daleko. Wszedł do bramy sąsiedniego domu i udał się na drugie piętro.

W klatce schodowej Lehrer wyjął dużą butelkę jakiegoś

gryzącego płynu,

następnie przewiązał się w pół konopnym sznurem, którego drugi koniec przywiązał do ramy okiennej.

Desperat wypił truciznę i w chwilę później

zawisł nad czeluścią

podwórza.

Wisząc na sznurze, Lehrer miał jeszcze tyle siły, że

wyjął z kieszeni zapałki i podpalił sznur.

Płomień w jednej chwili przegryzł łatwopalny postronek i kupiec-samobójca

runął na bruk.

z dwupiętrowej wysokości.

Wezwano natychmiast pogotowie, które odwiozło Lehrera w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Zamach samobójczy kupca sprawił w dzielnicy północnej miasta

piorunujące wrażenie,

zwłaszcza, że Lehrer był chasydem, wśród których śmierć samobójcza równa się przekleństwu na całą rodzinę.

Abram Lehrer trudnił się ostatnio sprzedażą t. zw. „tałesów".

Azjatyckie porządki na dworcach.

Nikt nie informuje podró[żnych], automaty funkcjonu[ją] źle, urzędnicy—jeszcze gorzej.

W Małopolsce, na każdej stacji k[olej]owej istnieje t. zw. budka informacy[jna] w której znajduje się specjalny urzę[dnik] informujący bezpłatnie podróżnych [o] czasie odejścia i przybywania pociąg[ów] o połączeniach na różnych stacjach [wę]złowych i wogóle o całym ruchu kol[ejo]wym.

Urzędnicy tacy, pełniący służbę [za]równo w dzień jak i w nocy, od[dają] wprost nieocenione usługi podróżn[ym] którzy orjentują się w ten sposób [do]kładnie i nie narażeni na spóźnianie [się] na pociąg, względnie na stratę czasu [któr]a wynika częstokroć na skutek nie[wie]domości.

Nietylko w Małopolsce istnieje t[o] urządzenie, w Poznańskiem również [na] dworcach są portjerzy, odpowiada[jący] urzędnikom informacyjnym. Do ich [o]bowiązków bowiem należy informo[wa]nie podróżnych.

U nas tego niema. W Warsza[wie] istnieje wprawdzie t. zw. „Inform[acja] dworcowa", czynna jest jednak t[ylko] od 8 rano do 9 wieczór. Po tej god[zinie] nie udziela się już nikomu wyjaśnie[ń w] żadnej sprawie.

W Łodzi natomiast nie informuj[e] kogo ani w ciągu dnia, ani w nocy. [Był] projekt kiedyś, by urządzić na d[wor]cach coś w rodzaju budek informa[cyj]nych, projekt ten jednak spalił, nies[tety,] na panewce.

Podróżny, pragnąc się dowied[zieć] czegokolwiek, zmuszony jest zwr[acać] się do konduktorów, którzy przewa[żnie] nie udzielają żadnych odpowiedzi, będąc zresztą sami należycie poinfor[mo]wani.

Rozwieszono w poczekalniach [na] dworcach rozkłady jazdy wszyst[kich] dyrekcji kolejowych, są one jednak [pi]sane taką „chińszczyzną", że trudno [się] w nich zorjentować.

Jesteśmy przecież wielkiem mias[tem] przemysłowem, do którego przyjeżd[żają] kupcy z całego niemal kraju i tu s[ty]kają się z faktem zupełnie dla nich [nie]zrozumiałym. Nikt nie jest w stanie [po]informować ich, jak mają jechać, by [naj]krótszą drogą przybyć na miejsce, w [ja]kich godzinach mogą uzyskać najdo[god]niejsze połączenia i na jakich sta[cjach] powinni się przesiąść.

Nie wymaga to wszak nadzwy[czaj]nych wysiłków ze strony miejscow[ych] władz kolejowych, by powierzyć ją[kie]mukolwiek z urzędników funkcje in[for]matora. Należy uczynić to jaknajr[ychle]j i wprowadzić takie udogodnienia [dla] podróżnych.

Przy okazji pragnęlibyśmy zwr[ócić] uwagę miejscowych władz kolejow[ych] na jeszcze jedną niedokładność, a mi[ano]wicie na **wadliwe funkcjonowanie a[uto]matów na dworcach.**

Automaty te, które również usta[wio]no rzekomo dla wygody publiczn[ości] przeważnie zadania swego nie spe[łnia]ją. Po wrzuceniu 20-groszówki, cz[ęsto za]miast jednego biletu, wypada kilka, [czę]sto monet kilka dwudziestogroszow[ych] a jeszcze częściej nic wogóle nie [wy]papa.

Albo więc poszkodowaną jest k[asa] kolejowa, albo ktoś z publiczności.

Sądzimy tedy, że automaty te wi[nny] być otoczone lepszą opieką, a przy[naj]mniej dość często kontrolowane, [celem] sprawdzenia ich działania. Przycz[yni]łoby się to do obustronnej wygody.

Przypuszczamy, że władze kolej[owe] wezmą pod uwagę powyższe uwag[i i] dołożą starań, by usunąć te braki i [nie]domagania.

SUM

Kat czerezwyczajki aresztowany na Wołyniu

Równe, 14 września.

Wczoraj dokonano w Kostopolu aresztowania miejscowego stolarza, Piotra Pińczuka, który od dłuższego czasu zajmował się szpiegostwem na rzecz sąsiedniego państwa. Znaleziono przy nim bogaty materjał dowodowy. Pińczuk przyznał się do tego, że uprawiał akcję szpiegowską, tłumaczył się jednak naiwnie tem, że zebranego materjału nie odstępował nikomu.

Był on w czasie inwazji bolszew[ic]kiej w roku 1920 kierownikiem czerez[wy]czajki w Kostopolu i polecił rozstrz[elać] cały szereg niewinnych osób naro[do]wości polskiej. Ohydne te sprawki k[ata] i szpiega w jednej osobie teraz dopi[ero] wyszły na jaw, wywołując [...] poruszenie.

Radni nie przyjdą na posiedzenie.

Dzisiejsza uroczystość pogrzebowa została zbojkotowana przez lewicę radziecką.

Od jutra można będzie sprawdzać spisy wyborców.

Wobec zapowiedzianego na dzień dzisiejszy ostatniego posiedzenia rady miejskiej przeważająca większość radzieckich frakcji, ugrupowań zarówno lewicowych jak i prawicowych, postanowiła na posiedzenie to nie przybyć. W ten sposób na posiedzeniu dzisiejszym obecni będą członkowie NPR. oraz kilku radnych bezpartyjnych.

Frakcje lewicowe przy podejmowaniu tych uchwał w sprawie nie brania udziału w ostatniem posiedzeniu rady wychodziły z założenia, iż zwołane ono zostało dla celów demonstracyjnych, podczas gdy właściwie powinno ono było być poświęcone ostatecznemu załatwieniu całego szeregu ważniejszych spraw gospodarczych, które zostały już załatwione przez poszczególne komisje i, wobec niezałatwienia ich obecnie przez plenum, będą musiały czekać ze szkodą dla miasta jeszcze 3 — 4 miesiące. Z drugiej strony zwołaine takiego posiedzenia dla zakomunikowania radnych o rozpisaniu nowych wyborów należy uważać za zbędne również i z tej przyczyny, że oficjalny organ zarządu miejskiego wydrukował reskrypt urzędu wojewódzkiego w tej sprawie, tak, iż rada miejska jest już oficjalnie o tem zawiadomiona. (E).

Zarządzenia wyborcze.

W dniu jutrzejszym od godz. 14-ej wyłożone zostają w lokalach obwodowych komisji wyborczych listy wyborców. Wszystkie ugrupowania postanowiły wezwać obywateli do jaknajliczniejszego zgłaszania się do sprawdzania list, ponieważ PO OKRESIE REKLAMACYJNYM ŻADNE TŁUMACZENIA I WZGLĘDY NIE BĘDĄ BRANE POD UWAGĘ. Sprawdzać może nietylko dana osoba co do siebie, ale i za innych, nawet obcych. (b).

***

Na murach miasta ukazały się dwa obwieszczenia komisarza wyborczego sędziego Zaborowskiego, a mianowicie jedno z wykazem lokali wyborczych i należących do danych obwodów ulic i domów, a drugie ze spisem członków obwodowych komisji wyborczych.

Jak wynika z tych obwieszczeń, LISTY KANDYDATÓW NA RADNYCH PRZYJMOWANE BĘDĄ DOPIERO PO UPŁYWIE TERMINU REKLAMACYJNEGO, by można było sprawdzić czy kandydaci na radnych i popierający ich 200 obywateli znajdują się na listach wyborców.

Listy kandydatów przyjmowane będą w ciągu trzech dni w godzinach urzędowania głównej komisji wyborczej i składane być winny przez pełnomocników ugrupowań i komitetów wyborczych. (b).

Noworodek na Placu Wolności.

Wczoraj w nocy jakiś spóźniony przechodzień znalazł na placu Wolności niemowlę płci męskiej, owinięte w szmaty. ... do komisarjatu. ... przesłano do wydziału opieki przy magistracie.

Lipin... Kursy popularne... kłady dla młodzieży...

Przewodniczący komisji obwodowych

199 obywateli, którzy czuwać mają nad prawidłowem przeprowadzeniem wyborów.

Komisarz wyborczy sędzia Zaborowski wyznaczył na przewodniczących obwodowych komisji wyborczych następujących obywateli:

Szulada Zenobjusz, Goldenberg Arkadjusz, Tielc Emil, Matuszewski Czesław, Frenkiel Jakób, Ditrych 'Roman, Kominiak St., Kaczorowski Czesław, Pogorzelski Henryk, Suliga Wł., Górniak Józef, Birke Hugon, Pękrant Teodor, Borawski Stefan, Librach Ignacy, Sałaciński Antoni, Braun Jan, Ekkert Wł., Harasz Józef, Martynka St., Mirabel Adam, Pruszkowski Józef, Kieszczyński Romuald, Michalski Fr., Zdrojewski Fr., Szczerbiński Edw., Jastrzębski Tad., Konopka Józef, Muszyński Juljan, Woś Jan, Kappes Aleks., Wiązowski Izydor, Giełszyński Ludwik, Żyszko Roman, Petrus Fr., Brylak St., Kozielski Wł., Englówna Lucja, Wroński Wł., Lipski Józef, Szarogroder Sew., Morawski Juljan, Tymieniecki Aleks., Giercz Józef, Sztrachman Grzegorz, Pfeifer Ryszard, Frydman Zygmunt, Frydrychewicz Adam, Niemirowski Miecz., Fryze Oskar, Kozłowski Wacław, Stopczyński St., Zieliński Miecz., Hercberg Henryk, Błaszczyński Eug., Roszkowski W. Fokczyński Wiktor, Strzelczyński Longin, Śmiałowski Alfred, Jastrzębski Juljusz, Koszelik Wacław, Kon Hersz-Jakób, Olszewski Józef, Olbromski Ant., Polek Antoni, Kłodkowski Józef, Myszkorowski Eug., Martynka Aleks., Łuczyński Józef, Sławiński Romuald, Giertner Bernard, Elmrych Zygmunt, Wawrzecki Leon, Węgier Br., Brzeziński Antoni, Rowiński Jan, Hermans Alfins, Stachowski Henryk, Krzyżanowski Wł., Kawczak Rudolf, Jabłkowski Józef, Wilecki Marceli, Sosiński Adam, Kanpowicz Eug., Jaroszyński Adam, Marjański Ośrodek-H., Mader Ludwik, Pawlak Stefan, Kiszmiszjan Józef, Kępiński Henryk, Wawrzynkowski Jan, Ładewski Miecz., Cogiel Antoni, Zejda Eug., Dr. Berkowicz Henryk, Dr. Gacki Wł., Hollas Ludwik, Domański Sylw., Galicki Wacław, Czernichowski Józef, Rachwalski Józef, Przybylski Bonifacy, Suski Kaz., Guttmajer Zygmunt, Moskwa Jan, Krachulec Zygm., Dawidson Wacław, Górny Konstanty, Doroszewicz Jan, Dytberner Wł., Sembrat Miecz., Borucki Maurycy, Dytberner Bolesław, Wawrzyński Konstanty, Kaczmarek Andrzej, Wyrznikiewicz Zygmunt, Maciński Erazm, Martynowski Henryk, Salm Witold, Herman Stef., Szydłowski Józef, Krychowski Tadeusz, Maszper Wł., Natkes Fr., Skabiczewski Jan, Wilkowski Bolesław, Tyjewski Stefan, Szydłowski Antoni, Śniegocki Józef, Lewiecki Piotr, Knappik Zdzisław, Braun Zdzisław, Krauze Stefan, Danielewicz Piotr, Inż. Patek Eug., Sikorski St., Kierski Wacław., Pawlak Michał, Śmiałowski Edward, Hołoński Jan, Sciński Zdzisław, Faudryk Rudolf, Lutrosiński Aleks., Wojakowski Rajmund, Kopaczewski Jan, Kożuchowski Tadeusz, Michalczewski Bronisław, Jurkowski Stefan, Salcberg St., Kitzman Adam, Markowski Jan, Kostecki Feliks, Raś Jan, Szer St., Sypniewski Br., Święcecki Wł., Kubiak Józef, Janicki Józef, Mikosz Adam, Palcyn Adam, Lipiński Tadeusz, Kosiński Zb., Hałaszkiewcz Eryk, Ćwieciński Alfons, Żabicki Wacław, Szymlerowa Irena, Wężyk Józef, Majb Filip, Borysławski Cezarjusz Manedcki Stanisław, Bitdorf Antoni, Klec Wacław, Zubrylin Wiktor, Jasiołowski Edw., Rosiak Fr., Horbacki Antoni, Szokalski Marjan, Zalewski Fr., Tylman Wacław, Bondikowski Jan, Boudro St., Goldblum Anastazy, Ilinicz Antoni, Dr. Grabowski Albin, Fichtenholc Seweryn, Szneider Wł., Balicki Wł., Ilinicz Czesław, Wojciechowski Aleks., Arnold Juljusz, Feinberg Józef, Liszkowski Jan, Zajkowski Wacław, Knapski Bol., Markiewicz Wł., Grzesiowski Fr., Żabiński Ludwik, Augustyniak Jan i Surowiak Antoni. (b).

Ze zjazdu międzynar. chemików w Polsce.



Grupa uczestników VIII międzynarodowej konferencji chemików i przemysłowców łódzkich, zdjęta podczas zwiedzania m. Łodzi.

Nadużycia przy wyborach

zostały zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W swoim czasie donieśliśmy o wystąpieniu grupy radnych lewicowych w Radomsku, którzy w obszernym memorjale przedłożonym urzędowi wojewódzkiemu w Łodzi domagali się unieważnie wyborów do rady miejskiej, przeprowadzonych niedawno w tym mieście. Wobec odrzucenia tego rekursu przez odnośne instancje administracyjne —rekurs grup robotniczych złożony został do najwyższego trybunału administracyjnego w Warszawie.

Wystąpienie to umotywowane zostało nadużyciami, jakie przy wyborach miały mieć miejsce oraz unieważnieniem jednej z list kandydatów do rady już po ogłoszeniu jej ważności plakatami przez komisję wyborczą w Radomsku. (E).

Kampanja wyborcza.

Komitet wyborczy pracowników umysłowych zaprzecza kategorycznie, jakoby miał prowadzić pertraktacje z grupą „sanacyjną".

Pracownicy umysłowi, zrzeszeni w całym szeregu organizacji, utworzyli komitet pracowników umysłowych i z żadną partją wspólnego bloku nie utworzą. (b).

***

Onegdaj przed południem, w gabinecie p. prezydenta Wojewódzkiego odbyła się narada leaderów NPR.-lewicy. W naradzie brali udział prezes dr. Fichna, wiceprezydent Wojewódzki, poseł Waszkiewicz, ławnik Kaźmierczak i dyr. Samborski. (b).

***

Jak wiadomo, związek nauczycieli polskich szkół powszechnych postanowił zgłosić swój akces przy wyborach do rady miejskiej do jednego za stronnictw politycznych. Na posiedzeniu, które się w tym celu odbyło, ujawniła się jednak rozbieżność zdań ponieważ część nauczycieli zadecydowała, iż będzie głosować na listę P. P. S., część zaś postanowiła głosować na listę „sanacyjną".

Wobec tego jednak, iż związek nauczycieli zamierzał wystawić swojego kandydata, co wobec rozbicia się głosów byłoby niemożliwe, zwołano onegdaj ponowne zebranie, na którem powyższa sprawa miała się definitywnie rozstrzygnąć. W wyniku dyskusji postanowiono ostatecznie zgłosić swój akces przy wyborach do rady miejskiej do P. P. S. i wysłano do tego stronnictwa pismo z zawiadomieniem o swej decyzji (i).

Znów drożeje.

Jest to zjawisko niczem nieuzasadnione.

Pierwsza połowa września, a zwłaszcza drugi tydzień tego miesiąca, zaznaczyła się poważnym wzrostem cen na łódzkim rynku artykułów pierwszej potrzeby. Przedewszystkiem objęła ona artykuły nabiałowe, które podrożały bardzo znacznie (masło, jaja). Kilkuprocentowa zwyżka cen dotknęła również warzywa, które pomimo obfitości i dowozu posiadają tendencję zwyżkową. Wreszcie mięso i wyroby masarskie oraz tłuszcze wykazały pewną, choć mniejszą już, zwyżkę.

Stabilizacja cen objęła artykuły kolonjalne oraz cukier. Pierwsza połowa września zaznaczyła się więc ogólnie wzrostem kosztów utrzymania w porównaniu z poprzednim okresem, co procentowo wyraża się liczba 1—1,5 proc. (E)

Dalsze ulepszenia

w łódzkiej kasie chorych.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu kasy chorych przyjęto cały szereg ważnych uchwał.

Postanowiono wobec zwiększonej ilości ubezpieczonych podnieść o 10 proc. czyli o 50 godzin ilość godzin ordynacyjnych lekarzy kasowych, by chorym zapewnić odpowiednią pomoc.

W sprawie zgłoszonych na konkursie urządzeń roentgenowskich, uchwalono, że specjalna komisja wyjedzie do Berlina i Paryża, by na miejscu obejrzeć owe objekty. Komisja składać się będzie z lekarzy dr. Grosglika i Kunika, oraz wicedyrektora Szustra.

W końcu uchwalono ostatecznie powierzyć budowę sanatorium w Tuszynku przedsiębiorcy, aby w ten sposób móc określić swój budżet. (b).

Pod kołami samochodu.

Przed domem przy ulicy Północnej 10 dostał się pod koła samochodu 14-letni Abram Łokciński, zamieszkały w tej kamienicy, który bawił się na jezdni.

Chłopca, który doznał dotkliwych potłuczeń, opatrzył lekarz pogotowia.

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
15 września 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. RE[illegible]
Łódź
15 września 1927

Sytuacja gospodarcza.

Wśród zagadnień skarbowych chwili wysuwa się na pierwszy plan zapowiedziane wniesienie przez ministra skarbu do zbierającego się sejmu projektu ustawy o uzupełnieniu budżetu na bieżący rok wykonawczy. Chodzi o uzupełnienie strony wydatków pozycjami na łączną kwotę nieco ponad 200 miljonów złotych. Przeznaczono je na zwiększone wydatki personalne, dotację rezerw zbożowych i in. Niektórzy z satysfakcją podają tę wiadomość gwoli wykazania, że rząd zarzuca równowagę budżetu.

Wydaje się, że obawy są płonne. Stabilizacja ogólnych warunków gospodarczych doprowadziła także do stabilizacji w skarbie. Rząd ma stale z miesiąca na miesiąc nadwyżki budżetowe i niema powodu co do przypuszczenia, że ich dalej nie będzie miał. Bez obawy może powiększyć swe wydatki o 10 proc. Nie zajdzie potrzeba uciekania się do smutnie wypróbowanych w poprzednich okresach „źródeł pozabudżetowego pokrycia“.

***

Obieg banknotów Banku Polskiego przez pierwsze dwie dekady wykazywał tendencję malenia. W trzeciej nagle wzrósł osiągając już niemal osiemset miljonów złotych. Sądzić wypada, że jest to okres kulminacji jesiennej obiegu.

Przed sierpnionym spadkiem cyfry biletów broniliśmy zdania, że wzrost obiegu Banku nie jest niebezpieczny. Niema jeszcze powodu obecnie zmieniać zdania. Napięcie tempa produkcji bynajmniej nie maleje.

Wzrost ilości środków obiegowych nie stoi z niem w dysproporcji. Kto chce przeprowadzić analogję z rokiem 1925 zapomina o jednem: w owym czasie obieg pieniężny był zarazem źródłem dochodów skarbu; dzisiaj tego niema; jest to niebywale doniosły czynnik, który należy mieć na uwadze przy ocenie swobody manewrowej Banku Polskiego na rynku pieniężnym.

***

Z wiadomości oficjalnych, podanych w „Republice“ wynika, że akcja skupu zbóż na rezerwy aprowizacyjne ulega przewłoce. Bank Rolniczy, któremu jako agentowi państwa powierzono tę, niebywale doniosłą w skutkach dla całokształtu gospodarstwa, akcję — ma wątpliwości, czy moment jest odpowiedni do zakupów. Po żniwach żyto staniało o 20 procent, a spodziewano się, że stanieje więcej.

W każdym razie dobrze jest, że powołane czynniki wykazują wiele rozwagi w taktyce i nie spieszą się bez potrzeby ponieważ czasu jest dużo.

Z punktu widzenia ogólno-państwowej polityki gospodarczej, w danym razie zbieżnej z polityką miast, rezerwy zbożowe mają na celu zapewnienie aprowizacji bez wstrząśnień. Rolnicy zaś którzy odrazu nie sprzeciwili się projektom rezerw zbożowych ponieważ pojmują je jako narzędzie niejako waloryzacji zboża (używamy tego terminu nie w specjalnem znaczeniu, jakie uzyskał on po wojnie dla określenia wyrównania strat, związanych z deprecjacją pieniądza, ale w znaczeniu środków zwiększenia wartość towaru przez zmniejszenie jego podaży na rynku). Niewątpliwie u nas z korzyścią dla rolnictwa — rezerwy muszą się okazać środkiem waloryzacyjnym, ponieważ polegać muszą na odciągnięciu z rynku pewnej ilości zboża. Ta świadomość waloryzującego znaczenia rezerw każe rolnikom trzymać się przy względnie dobrej cenie. A pozwala im na to poważna siła finansowa rolnika w obecnej chwili wynikająca nietylko — co jest widoczne — z kredytów rządowych ale również i z pośredniej wydatniej pomocy (tu możemy np. znaleźć wytłumaczenie dlaczego „Chorzów“ mimo swój wielki obrót ma dzięki swej polityce niskich cen na sztuczne nawozy małe zyski czyste).

Przy ostrożnej taktyce można jednak poziom waloryzacyjny zboża doprowadzić do pożądanej wysokości. Wyczekiwanie a ewent. nacisk finansowy stanowią dwie całkiem odpowiednie bronie.

***

Z problemów gospodarczych łódzkiego okręgu przemysłowego na czoło wysuwa się haussa bawełny. Z miesiąca na miesiąc oczekuje się u nas korzystniejszej cyfry szacunku zbiorów w przekonaniu, iż ceny opierają się na blufie spekulacyjnym. Tymczasem szacunek biura rolnictwa Stanów na dzień 1 września wykazuje 12,692 milj. bel, a więc cyfrę znów o kilka proc mniejszą od wykazanej na 1 sierpnia (13,492 milj. bel.) — Nolens volens przemysłowcy poczynają wierzyć tym cyfrom — Czy ta haussa przejdzie bez wstrząśnień dla naszego przemysłu — trudno przewidzieć. W każdym razie pewnem jest że ceny przędzy i tkaniny są wtyle za surowcem. Niechybnie przy podciągnięciu ich do poziomu zwyżki surowca nie obejdzie się bez perturbacji rynkowych.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 15 września.

INTERPRETACJA USTAWY O OPŁATACH STEMPLOWYCH będzie wydana we formie oficjalnego wyjaśnienia ze strony ministerstwa skarbu. Umieszczona będzie w najbliższym numerze dziennika urzędowego ministerstwa skarbu Zaznaczyć musimy, że taka interpretacja nie ma dla nikogo mocy prawnej ponieważ do autentycznej interpretacji aktów ustawowych powołana jest wyłącznie władza ustawodawcza. Mimo to powitać należy pierwszy podobny krok ze strony ministerstwa z uznaniem. Ustawy nasze (m. in. również ustawa o opłatach stemplowych) pisane są w sposób są niezupełne, stąd niezliczona masa najróżniejszych fragmentarycznych wyjaśnień i tłumaczeń, których płatnik — gdy potrzeba zajdzie — nie wie gdzie szukać. Interpretacja ustawy o opłatach stempl.) pisane są w sposób mglisty, przynajmniej zorjentowanie się zainteresowanym w niewiążącym wprawdzie, ale w każdym razie miarodajnym poglądzie naczelnej władzy skarbowej.

W HUTNICTWIE zatwierdzona została przez ministra pracy podwyżka dla 8 i 10-godzinnych robotników i fachowców, nie pracujących w akordzie, zatrudnionych w hutach cynkowych i ołowianych — w wysokości 45 gr. na dzień. Ustalone płace ważne do 31 października, poczem moc umów przedłuża się do wymówienia przez jedną stronę na 14 dni przed terminem.

TWORZENIE REZERW ZBOŻOWYCH uległo zwłoce. Komitet rezerw zdecydował się przeczekać na zniżkę naszych cen zbożowych, która przyrównałaby ich poziom do poziomu zagranicznego. — Sytuację, zdaniem naszem, można określić w ten sposób: z jednej strony rząd czeka na zniżkę cen dla tworzenia rezerw; z drugiej strony rolnicy — mając w dyspozycji kredyty rządowe — trzymają się przy obecnych cenach, czekając na zwiększony popyt przy ewentualnem tworzeniu rezerw: słowem zabawa w kotka i myszkę.

THE COMMERCIAL AND FINANCIAL CHRONICLE, jedno z najpoważniejszych pism finansowych, w tych dniach umieściło wielce przychylny dla Polski artykuł, podnosząc z uznaniem, że dzięki zastosowaniu się do zaleceń Kemmerera Polska wydatnie polepszyła swe położenie finansowe.

KONTYNGENT PRZYWOZOWY dodatkowy został wyznaczony na import winogron z Rumunji. Będzie on rozdzielony przez komisję ścisłą centralnej komisji przywozowej dnia 19 b. m.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na starość i na wypadek śmierci opracowany został przez ministerstwo pracy i opieki społecznej i odnośny projekt wpłynął do rady ministrów. Instytucja ta będzie novum tylko w b. Królestwie Kongresowem.

PRZEMYSŁ BIELSKI zaopatrzony jest wystarczająco w zamówienia zarówno krajowe jak i zagraniczne. Zwłaszcza zwiększyła się w ostatnich miesiącach wewnętrzna konsumcja tkanin bielskich.

Przeciw moratorjum wekslowemu
dla dotkniętej katastrofą powodzi części Małopolski.

Katastrofalne powodzie w Małopolsce nie wywarły narazie zbyt wielkiego wpływu na sytuację łódzkiego rynku włókienniczego. Nie zanotowano bowiem dotąd ostatnio znaczniejszych upadłości i zawieszeń wypłat w związku z katastrofą powodzi. Ujemnie jednak wpłynąć musi na całokształt sytuacji rynku włókienniczego Łodzi uzyskanie przez kupiectwo wschodniej Małopolski moratorjum wekslowego, o które zrzeszenia kupieckie we Lwowie zabiegają u rządu. Według opinji sfer kupieckich Łodzi moratorjum wekslowe może być realizowane tylko w wyjątkowych wypadkach takich katastrof żywiołowych, które nawiedziły cały kraj. Udzielenie natomiast moratorjum wekslowego dla kupiectwa Małopolski wschodniej wpłynie destrukcyjnie na całokształt życia gospodarczego, a z drugiej strony zamierzone przez rząd wprowadzenie bardzo szerokich i daleko idących ulg podatkowych dla kupiectwa małopolskiego, z uwagi na ich powszechny charakter, powinno bezwzględnie wystarczyć życiu gospodarczemu tej dzielnicy dla przetrzymania obecnej sytuacji, w jakiej Małopolska wschodnia po powodziach się znalazła. (E).

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 14 września 1927.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91

CZEKI:

Londyn 43.50
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.08
Praga 26.51
Szwajcarja 172.52

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 56.25—58.50
Pożyczka kolejowa 102.50
Pożyczka konwersyjna 5-proc. 62
Pożyczka konwersyjna kolejowa 58
8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77
4 i pół-proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50
8-proc. m. Warszawy zł. 73

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Polski 137.50
Bank Zarobkowy 84—85
Częstocice 3.05
Gosławice 70.50
Cukier 4.95
Firley 54
Węgiel 93.50
Fiztner 6—6.25
Modrzejów 8.90
Ostrowieckie 98—98.75
Parowzy 55—56.25
Pocisk 2—2.03
Rudzki 58
Starachowice 63.50—63
Żyrardów 17.30

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 14 września.

Notowania w guldenach gdańskich:
100 złotych 57.68—57.82
100 dolarów 514.65—515.95
Czek na Londyn 25.09
Wypłaty telegr. na Warszawę 57.62—57.76

Londyn, 14 września.

Radjc. Notowania końcowe.
Nowy Jork 4.86 7/32
Holandja 12.13 i pół
Francja 124.02
Belgja 34.91 i pół
Włochy 89.32
Niemcy 20.43 5/8
Szwajcarja 25.21 3/8
Praga 164
Wiedeń 34.50
Warszawa 43.50

Paryż, 14 września.

Radjc. Notowania końcowe.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.50 i pół
Belgja 355.25
Hiszpanja 431.62
Włochy 139.70
Szwajcarja 491.75
Danja 683
Holandja 10022
Szwecja 686.25
Rumunja 15.80
Niemcy 607.50
Wiedeń 359

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 14 września 1927.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50
Za 100 złotych:
Zurych 58.00
Berlin 46.825—47.225
Wypłaty: na Warszawę 46.875—47.075, na Poznań 46.90—47.10
Gdańsk 57.68—57.82
Wypłaty na Warszawę 57.62—57.76
Wiedeń czeki 79.08—79.36, banknoty 79.02—79.42
Praga 377.22 i pół

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara przy zlekka mocniejszej tendencji kształtował się na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych na poziomie 8.92 w płaceniu i 8.93 w żądaniu. Obroty małe wskutek ograniczonej podaży materjału.

Na łódzkiej giełdzie notowano wczoraj dolara w tranzakcjach po kursie 8.92.

Na zebraniu giełdy obracano wczoraj akcjami cukrowemi (warszawskiemi) po kursie 480 i „Elektrownią Dąbrowiecką“ po kursie 75.

W poszukiwaniu 8-proc. listy zastawne łódzkie, których brak w podaży. Kurs orjentacyjny 67 i pół

Stowarzyszenie Sportowe „UNION".

PLAC SPORTOWY

Helenów.

W NIEDZIELĘ,
dnia 18 września 1927 r.
o godz. 3.30 po poł.

Wielkie Międzynarodowe

WYŚCIGI DYSTANSOWE

ZA DUŻYMI MOTORAMI

UDZIAŁ BIORĄ:

BORDONI — Włochy
VERMEER — Holandja
ERXLEBEN — Niemcy
BURNO — S. S. „Union"

BIEGI SPRYNTEROWSKIE

z udziałem najlepszych tutejszych kolarzy.

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy programów

CENY MIEJSC wejściowe dla uczni i szeregowych zł. 1.50, dla dorosłych zł. 2.—, miejsca siedzące od zł. 3 — do zł. 6.—, kupon do loży zł 8.—

Przedsprzedaż biletów w składzie aptecznym A. Dietla, Piotrkowska 157, tel 27-94, w dniu wyścigu do godz 1-ej po poł. w lokalu klubowym Przejazd 7, tel 27-25.

Po powrocie ze szkół zagranicznych

Ala Ryzenberżanka

wznowiła lekcje

Kultury Ciała, Gimnastyki rytmicznej, Tańców Plastycznych.

Komplety dla pań. — Dzieci od lat 4. Zapisy pomiędzy 9—11 i 2—5 przy ul. Cegielnianej 27, I p.
Dla pań pracujących wieczorowe komplety

Ru'ynowany Korepetytor

Student — wybitna siła

ma jeszcze 1 godzinę wolną.

Długoletnia praktyka — gwarancja za dodatnie rezultaty. **Lekcja próbna gratis.**
Łaskawe adresy do Republiki sub. „PEDAGOG".



Meble najnowszych modeli

specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE i gabinety**

poleca na dogodnych warunkach

Zakład meblowy

A. KARKUT

Piotrkowska 44, I piętro, oficyna.
Przyjmuje obstalunki, odświeżanie i reperację.

W dniu 8 września 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi postanowił: 1) ogłosić upadłość Mordce Szajbemu i osadzić go w areszcie dla dłużników 2) zamianować Sędzią Komisarzem sędziego handlowego K. Kaweckiego, 3) zamianować kuratorem A. Adw. B. Bolińskiego, 4) wyrok opatrzyć rygorem.

Na zasadzie przeto art. 476 K. H. Sędzia Komisarz wzywa wierzycieli upadłego, aby w dniu 22 września o godz. pół do 1-ej stawili się do Sądu Okręgowego w Łodzi, sala 57-a, celem wyboru syndyka tymczasowego.

Sędzia komisarz — Konstanty Kawecki

Kurator — A. Adw. Bolesław Boliński.

Irena Prusicka

absolwentka szkoły rytmiki i plastyki **J. Mieczyńskiej z Warszawy** oraz **Instytutu Mary Wigman w Dreznie**
przyjmuje zapisy
na gimnastykę rytmiczną, hygieniczną i tańce artystyczne

Początek lekcji dnia 15 b m.

Informacje i zapisy codziennie w sekretarjacie ul. Piotrkowska 57, telefon 14-84 od 11—1 i od 4—6

Centra Centra



Każda latarka kieszonkowa powinna być zaopatrzona

w baterję **Centra**

Latarka kieszonkowa, jako wygodne uzupełnienie powszechnego oświetlenia elektrycznego oddaje, używana odpowiednio, nieocenione usługi wszędzie tam, gdzie albo wogóle brak światła, albo też gdzie dostęp z światłem otwartem jest niedozwolony z uwagi na możność wzniecenia pożaru.

Latarka elektryczna z baterją **„CENTRA"** ma bardzo wszechstronne zastosowanie, gdy chodzi np. o oświetlenie ciemnych przejść, schodów, korytarzy, piwnic, strychów, ciemnych pokoi, szaf itp. Oświetla ona w ciemne wieczory i noce nieoświetlone ulice, place, drogowskazy, słupy graniczne, wskazuje turystom przeszkody i grożące niebezpieczeństwa i jest wogóle niezbędną w domu i poza domem.

Nienaganne działanie latarki kieszonkowej zależne jest przedewszystkiem od jakości baterji, dlatego

kupujcie więc i używajcie wyłącznie

baterje **Centra**

Baterje kieszonkowe — CENTRA — są pierwszorzędnej jakości odznaczają się wielką pojemnością elektryczną i dają jasne i białe światło.

Uwaga! Czytelnicy z Tomaszowa!

W księgarni Ch. Wajsa są do nabycia wszelkie dzienniki, oraz przyjmuje się ogłoszenia, gratulacje, nekrologi, po cenach redakcyjnych.

Jednocześnie zawiadamiam, że mam na składzie wielki wybór materjałów piśmiennych i książek szkolnych dla dzieci i młodzieży szkół średnich.

Z poważaniem

CH. WAJS

2. Jerozolimska 2.

Fabrykacja Stalówek

Fachowiec-specjalista, z długotrwałą praktyka zagraniczną, poszukuje wspólnika-kapitalisty do założenia fabryki stalówek w kraju.
Zgłoszenia sub E. Z. B. 110 do ekspedycji niniejszego pisma.

Do wynajęcia

w nowowybudowanym domu

2 komfortowe mieszkania

2 pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami
oraz 6 pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami

Wiadomość

Sienkiewicza 29 u Jabłońskiego. Telef. 21-34

Do wynajęcia

Sala Fabryczna

parterowa 500 mtr kw.
ul 28 Pułku Strzelców Kaniowskich № 63, (dawniej Ludwiki) Telefon 2-78, 21-31

Rutynowana nauczycielka

z dyplomem lipskiego konserwatorjum

WZNOWIŁA LEKCJE GRY fortepianowej

Sienkiewicza № 37, m. 40, Zastać można od 12—2 i od 4—5 30Xp

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5
Wschodnia 72 m. 19

Kupię

ładne BIURKO antyczne

albo nowoczesne w dobrym stanie.

Zgłoszenia sub „M. M" do adm. „Republiki". 30

Aptekarski uczeń przedwojenny z dwuletnią praktyką poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia Zgierz Dworzec „Ruch" 14

Poszukuje

POKOJU

ładnie umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Oferty Administracja Republiki sub „Magister"

Do wydzierżawienia natychmiast!

Słodownia

(dawniej Braci Gehlich) przy ul Ogrodowej 9. Informacje na miejscu.

Ważne dla Pań!

Zakład fryzjerski damski i męski

Konstantynowska 78

poleca się: Strzyżenie Pań 70 gr. strzyżenie z ondulacją 1,50, mycie głowy z suszeniem 1,50 masaże twarzy 80 gr. Wykonanie pierwszorzędne
Z poważaniem
Trojanowski.

RZADKA OKAZJA!
Do sprzedania 7 morgowa posesja, las, park z ogrodem owocowym z 6 domami na letniska, z zabudowaniami gospodarczemi, w suchej, zdrowej i pięknej okolicy, zdatne na uzdrowisko, 15 m. spaceru od stacji Andrzejów pod Łodzią, urządzona hipoteka, prawa włościańskie niepotrzebne. Wiadomość na miejscu w Leśniczówce u właściciela.

Kursy Rytmiki, Gimnastyki i Tańca

H. Krukowskiej i L. Boruńskiej

Początek lekcji czwartek 15 b. m.

Zapisy i informacje w sekretarjacie **Wólczańska 57, I p.** od 11—1 i 5—7.

Dentysta

S. Rakiszski

Zielona № 6, tel. 53-52

powrócił.

Dr.

ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11. Tel. 63-22.
Choroby skórne i weneryczne. elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—8 wiecz

Do sprzedania snowadło konusowe

w b. dobrym stanie.

Piotrkowska 265, Zilberszpic.

Monterzy elektrotechniczni

i pomocnicy poszukiwani.

Biuro techniczne „WATT"
Pr. Narutowicza 12.

Koncesjonowana

Szkoła Pływania i Wiosłowania

przy **Lidze Morskiej i Rzecznej**
pod kier. b. kap. maryn. handlowej
p. M. SZENBERGA.

Zapisy uczniów i uczenic codziennie w sekretarjacie Ligi, Moniuszki 11 od 6-8 w

---

Rutynowany sprzedawca

młody, inteligentny, z wieloletnią praktyką w branży galanteryjnej poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem Łaskawe zgłoszenia do adm „Republiki" pod „Energiczny"

Poszukiwany w centrum miasta

LOKAL

nadający się na biuro i skład z manufakturą.
Łask. zgłoszenia pod „Skład".

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 popoł.

MIÓD PSZCZELNY.
lipcowy, świeży, czysty pod gwarancją w blaszankach 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., 20 kg. 52.50 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczeniem wprost z własnych pasiek „Patoka", Kunczyńce, poczta Denysów, wojew. Tarnopolskie. W razie niezadowolenia zwracamy należność i koszta przesyłki ponosimy.

Kupno i sprzedaż

Futro męskie w dobrym stanie tanio do sprzedania. Piramowicza 12 m 5 Między 3—5 p. p.

OBUWIE na raty dla urzędników państwowych po bardzo niskich cenach, Kilińskiego 55, Magazyn Obuwia Górski. 17

Piecyk używany dla opalania dużego pokoju lub biura okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „Piecyk" do adm. „Republiki" 20

9 dużych skrzyń transportowych z zamkami oraz waga apteczna do 500 gramów (zupełnie jak nowa) z ciężarkami okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można w firmie Urbin, Piotrkowska 69 20

GOTOWE ubiory damskie i męskie swetry. obuwie Piotrkowska № 37 3 wejście 30

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bieliznę manufaktura na raty tanio. „Kredyt", Nawrot 15 I piętro 30

NA WYPŁATĘ! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44 30-IX

NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Towary różne na MUNDURKI tanio na raty poleca „Kredyt" Nawrot 15 I p. 30

Są meble do sprzedania u stolarza do stołowych i sypialnych pokoi. Ul. Brzezińska 65. m 7 F. Walenciikiewicz 16

Sprzedam dwa elektryczne magle z mieszkaniem Zielona 28 Różycki. 15

Kapa i stora filet okazyjnie do sprzedania, Gutmanowa, Cegielniana 70. 18

Zagraniczna maszyna do napełniania tubek w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „Maszyna" do administr „Republiki" 20

Patefon dwusprężynowy oryginalny, szafkowy w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47. II p. m 6.

Lokale

Oddam pokój do spania przyjmę 2 panienki na mieszkanie Kilińskiego 78. m. 9.

Poszukuję mieszkania 2—3 pokojowego Pożądane od gospodarza. Oferty pod „760"

Pani poszukuje pokoju z utrzymaniem w komfortowym domu przy linii tramwajowej Oferty do admin sub. „Nelly"

Pokoju z kuchnią poszukuje małżeństwo z dzieckiem Oferty pod „Zaraz"

Do oddania duży 2 okienny frontowy pokój umeblowany ewent. 2 pokoje Piramowicza 12 m. 3. front I piętro Oglądać można 1—5 pp.

Pokój z wszelkiemi wygodami, oddzielne wejście zaraz do oddania, Skwerowa 13, m. 27 17

Dwa pokoje dla solidnych panów. Wólczańska 78 m 8 od 3—5. 19

Sklep do wynajęcia. Wiadomość: A. Seide ul. Zakątna 79. 15

Pokój z niekrępującem wejściem. 6-go Sierpnia 28 m 9, tel 21-45 od 2—4 pp.

Posady

Wykwalifikowany snowacz na konusmaszynie przyjmie stałą pracę. Zgł Zielona 30, m. 6.

Potrzebne zdolne robotnice do ręcznej roboty u siebie w domu Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 167 w Guzikarni.

Potrzebna służąca znająca się dobrze na kuchni. Orla 23. m. 22. 16

Potrzebny czeladnik krawiecki od zaraz Kalenbacha № 29 Jan Mach. 17

Młoda inteligentna izraelitka poszukuje w inteligentnym domu wzamian spania reperowania bielizny, cerowania i haftowania pod F. S. 15

Potrzebna zdolna chemiczarka do pralni Południowa 17. 16

Manicurzystka siła pierwszorzędna może się zaraz zgłosić do zakładu fryzjerskiego Zielona 5 15

Kawaler mający lat 25 poszukuje jakiejkolwiek pracy byle zaraz, posiada praktykę spółdzielczą wojskową może być w branży handlowo-spożywczej. Na żądanie kaucja. Łaskawe oferty pod „Samotny" 15

Hafciarki i uczennice poszukiwane do mechanicznej maszyny Heller. Narutowicza 9. 15

Potrzebna od zaraz panienka do 2-letniego dziecka. Zgłaszać się z dobremi referencjami od godz. 4—6 Piotrkowska 147, II piętro

Poszukuje się do fabryki chłopców od lat 17. Wytwórnia łóżek metalowych i polowych p. f. „Solid", Łódź Północna 24

Panna z dobrem świadectwami do dwóch dziewczynek poszukiwana. Zgłaszać się Al. Kościuszki № 32 m. 14

Pomocnik fryzjerski potrzebny Konstantynowska Nr 78

Młoda, inteligentna osoba poszukuje posady wychowawczyni względnie guwernantki do dzieci Łaskawe oferty proszę kierować pod „E.W." do „Republiki".

Asystent (ka) i technik dentystyczny potrzebni do gabinetu od zaraz. Siły pierwszorzędne Oferty do „Republiki" sub „Dentystyczne siły" 18

Znam buchalterję. Poszukuję posady buchaltera Łaskawe oferty sub „Kol."

Wykwalifikowana inteligentna wychowawczyni do 3 pół letniego chłopczyka poszukiwana Zgłaszać się od 11—12 godz Skwerowa 1, m. 12.

Poszukiwana manicurzystka Południowa Nr. 4

Nauka wychowanie

Niemieckiego udziela uczeń 8 klasy Niemieckiego Gimnazjum. Gdańska 67, m. 3. 18

Stenografji biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa Krucza 26 Żądajcie prospektów 30

Leçons de Français par Française. Przejazd 6, m. 8 19

Student udziela matematyki, łaciny fizyki, języków. Kilińskiego 96.—3 na prawo druga brama godzina 6 18

Instytut jęz. nowożytnych i łaciny A Kretschmerowej i Liebichówny ul Wólczańska № 123. gimn. p A. Skrzypkowskiej Rozpoczęcie kursów wieczorowych dn. 5 września—jęz polski, angielski, francuski, niemiecki, włoski, rosyjski i łacina. Zapisy codziennie od 6—8 18

Muzyki (fortepian) wyższej oraz początków udziela dorosłym i dzieciom według najnowszych metod rutynowana nauczycielka. Wólczańska № 253 I p. g. 4—5 18

Muzyki gruntownie udzielają, na skrzypcach, fortepianie, mandolinie gitarze oraz teorji muzycznej. Amatorom metodą skróconą. Instrumenty, nuty na miejscu. Piotrkowska 87 m. 8. 182

Rozmaite

Manicurzystka powróciła, Cegielniana № 19, front parter 19

Wendler Wilhelm zgubił dowód osobisty 15

Zgubione dokumenty

Zgubione zostały następujące cztery weksle: 1) Rbl. 1500 wystawiony dnia 22.I. 1914 roku, wystawca Gdalja Wonsewicz, płatny 28.I.1915 roku na zlecenie Dawida Łęczyckiego. żyrow. in blanco przez Dawida Łęczyckiego, 2) Rbl. 2550 wyst. dnia 22.I.1914 roku wystawca Gdalja Wonsewicz płatny 28.I.1916 roku na zlecenie Dawida Łęczyckiego żyrowany in blanko przez Dawida Łęczyckiego, 3 Rbl. 1500 wystawiony 22.I.1914 roku wystawca Gdalja Wonsewicz płatny 28.I.1915 r. na zlecenie Icka Majera Teitelbauma 4) Rbl. 2550 wystawiony 22.I. 1914 roku wystawca Gdalja Wonsewicz. płatny 28.I.1916 roku na zlecenie Icka Majera Teitelbauma. Ostrzegam przed nabyciem. Icek Majer Teitelbaum Piotrkowska 37.

Zaginęło świadectwo ukończenia Łódzkiej Szkoły Handlowej tow. szerzenia wiedzy Handlowej z roku 1917 na imię Grosbarda Symchy Binema.

Na zł. 325. — weksel zagubiony został, wystawiony w dniu 29-go Sierpnia 1927 r. płatny w dniu 2?-go września 1927 r. z wystawienia p. Hersz Dziewięckiego. w Łodzi, ul. Zielona 42 na moje zlecenie weksel unieważniam H. Goldberg, Ozorków

Abram Mostek Majerowicz zgubił książeczkę Kasy Chorych Piotrkowska 66.

Milewska Leokadja zgubiła legitymację zapomogową № 2873

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 p., Zagr. o 100 p. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.